

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 1 st. z 2-krotną dost. do domu si. 1 50

Na prowincyi:

rocznie 18 st. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 1 50

kwartalnie 8 st. 30 ct

miesięcznie 1 . 10 . 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 st. 50 ct

W innych krajach: . 2 st

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprawione, 4

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 . 4 .

oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 511.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Hr. Apponyi o ugodzie.

Od trzech dni toczy się w Sejmie węgierskim walna rozprawa nad prowizoryum ugodowym z Austrią. Ta sama sprawa, która tyle tygodni stała na porządku dziennym parlamentu austriackiego i wśród ryku opozycji niemieckiej, wśród szalonych orgii obstrukcyonistów i nożowników niemieckich zakończyła się zerwaniem parlamentu i upadkiem gabinetu austriackiego, dyskutowaną jest w Sejmie węgierskim z całym spokojem, z rozwagą dojrzałych polityków i świadomych swej odpowiedzialności przed historią węgierskich mężów stanu. Zasadniczych przeciwników znalazła sprawa prowizoryum ugodowego w Węgrzech jedynie w stronnictwie „niezawisłych“ pod wodzą Koszuta i Polcznera, którzy zwalczają podstawowe zasady ugody Deakowskiej z r. 1867 i otwarcie dążą do zupełnie prawnopanstwowej niezawisłości Węgier. Wszystkie inne stronnictwa, a to nie tylko stronnictwo rządowe, w którego imieniu mówił wczoraj referent prowizoryum ugodowego poseł Aleksander Hegyadus i w opozycyjne stronnictwo „narodowców“ przez usta hr. Alberta Apponyiego oświadczył się ze względów na całość monarchii i jej interes za przedłużeniem ugody na rok 1898.

Mowa, którą hr. Apponyi przy tej sposobności w dniu 17 grudnia br. wypowiedział, była tak głęboko obmyślana, wzniosła się na takie wyzyny rozumu politycznego, że wrażenie jej sięgnęło znacznie poza granice państwa węgierskiego i odbić się musi w wszystkich politycznych kołach Przedlitawii. „Nie należy stawiać ugodzie z Austrią przeszkód przesadnym formalizmem i dążyć do stanu, którego nie życzą sobie może obie połowy monarchii. Każdy Węgier musi sobie życzyć zawarcia ugody z Austrią. Jeżeli w Austrii uda się przywrócić stan normalny — położenie przestanie być groźnym. A jeżeli nie uda się? Nie chcę się mieszać w wewnętrzne stosunki Austrii — mówił hr. Apponyi — lecz muszę ten pożałowania godny objaw stwierdzić, że niektóre stronnictwa polityczne w Austrii przy wyborze środków walki politycznej zapomniały, jakie to sprawy są w grze i co się jest winno niewzruszonemu utrzymaniu dzisiejszych stosunków, zapomniały, że tu idzie o utrzymanie monarchii. Jeżeli tam o tem zapomniano, to my musimy się zapytać, czy nie leży w dziejowem zadaniu Węgier być niewzruszoną podstawą egzystencji tej monarchii i utrzymać jej mocarstwowe stanowisko? Historyczną misją Węgier jest utrzymanie równowagi w Europie. Dowiedzimy tego w tym momencie, kiedy kielich pełen pokusy tak blisko ust naszych postawiono. Wzniesmy my się przed opinią publiczną Europy na ten piedestał i zniszczmy wszystkie ślady wątpliwości i niedowierzania. Rozumiemy te słowa. Rozumiemy nie tylko, co w nich wypowiedziano, lecz i to, co jest między wierszami. Mądra przestroga udzielona pod znanym adresem austriackich Niemców.

Tem bardziej wymowna i znacząca, że wychodzi z ust przywódcy skrajnych narodowców węgierskich, z ust szefa opozycji węgierskiej, z ust polityka, który od lat dwudziestu walczy na czele stronnictwa narodowego o bezwzględna nadiaryzację Węgier, zwłaszcza armii węgierskiej, który w parla-

mentarnej walce przed ośmiu laty w rozprawach nad obowiązującym obecnie prawem wojskowym w imię tej madiaryzacji armii, prowadzonej przeciw rządowi, obalił gabinet Kolomana Tiszy, który potem z równym zapałem zwalczał rząd hr. Juliusza Szaparyego, Weckerlego i do dziś zwalcza Baniffyego.

Hr. Albert Apponyi jest bezsprzecznie jednym z najznakomitszych współczesnych mężów stanu w Węgrzech a niezawodnie najpierwszy mowca węgierski.

Hr. Apponyi od wielu lat jako najznakomitszy mowca, gorący patriota, wywierał potężny wpływ na opinię publiczną w Węgrzech. Zwłaszcza na umysły gorętsze, na młodzież węgierską, której jest bożyszczem, wywierał magiczny wpływ. Onegdajszem wystąpieniem swoim Apponyi zyskał uznanie najpoważniejszych sfer politycznych, a wrażenie wywołał tak przemagające, że cała opinia publiczna w Węgrzech zajmuje się dziś jego przemówieniem. Co przedewszystkiem podnieść i uznać należy, to tę otwartość wyznań i tę, w naszych czasach niepospolitą, odwagę cywilną, z jaką wystąpił hr. Apponyi w obronie niepopularnej sprawy wspólności Węgier z Austrią w chwili tak poważnej, kiedy, jak się wyraża, „kielich pełen pokusy tak bliskim był ust“ wszystkich Węgrów a cóż dopiero szowinistów narodowych.

A trzeba to cenić tem bardziej u człowieka, który na popularność swą w traktowaniu spraw narodowych, zwłaszcza w stosunku do Austrii, bywał zawsze bardzo czuły.

Hr. Albert Apponyi uważał się zawsze za bardziej upoważnionego spadkobiercę idei Deaka, aniżeli Kolomana Tisza, Szapary i Weckerle, za bardziej narodowego, aniżeli jakikolwiek rząd węgierski. I właśnie w takiej chwili, kiedy dążności separatystyczne, od dawna żywione, a przez stronnictwo niezawisłych głośno proklamowane oderwanie się od związku z Austrią, najsilniej musiały przemówić do uczuć narodowych i najpotężniej mogły uderzać na imaginację narodu, hr. Apponyi miał odwagę prawdziwego męża stanu i patrioty węgierskiego, uderzyć w strunę rozsądku i rozwagi i położyć granicę daleko idącemu dążeniu narodowym.

Kiedy piszemy te słowa i oceniamy treść przemówienia hr. Apponyiego, mimowoli nasuwa się pewne porównanie. Są po drugiej stronie Litawy także politycy uprawiający szowinizm narodowy niemiecki. Są także retrowie dbali o swą popularność i zdobywający osobiste tryumfy. Lecz podczas kiedy wielki mowca i niezaprzeczenie godny patriota węgierski rzuca swoim zwolennikom niepopularne hasła polityki rozsądku i umiarkowania w interesie utrzymania egzystencji monarchii i jej mocarstwowego stanowiska, podczas gdy ten z narażaniem swej popularności zdobywa się na słowa, które same w sobie są czynem — to po drugiej stronie Litawy w obozie niemieckiej opozycji nie stało męża stanu, któryby kosztem swej popularności, chciał ratować podstawy ugody z Węgrami i przyczynić się do utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii.

Wielkie stronnictwo liberalne niemieckie, które długi czas rościło sobie pretensję do wyłącznej roli stronnictwa państwowego, poszło dla odzyskania swej nadwerżonej i zachwianej popularności na prostą i amparteryę polityczną.

Potrzeba było wszystkich pultów, linii, katarinarzy, świstawek, grzechotek, potrzeba było bruchomowców jak Lecher, katarinarzy jak Menger i nożowników jak Pfersche, aby ratować nadszarganą popularność. Dla tej popularności puścili z wiatrem cały parlamentaryzm zrywali posiedzenia parlamentu i dzięki zbrodnicymsi usiłowaniami dopięli celu: państwo, którego mieli być uprzywilejowanymi strażnikami doprowadzili nad brzeg przepaści. I z rozkoszą przysłuchują się jak w parlamencie niemieckim zaczyna się mówić o „rozwiązaniu Austrii“. Był naród, którego zrywanie Sejmów, nierząd i wybujałość polityczna doprowadziła w zeszłym wieku do tego samego stanu. Wtedy także sąsiedzi poczęli mówić o „rozwiązaniu“ i zastanawiać się nad sposobami „naprawy nierządu“.

Licytacja o popularność, doprowadza stronnictwo niemieckie do zupełnego zaślepienia na interesa tej monarchii — do ignorowania jej warunków egzystencji.

Jest wielu między Niemcami ludzi politycznych, którzy w cztery oczy są w stanie ocenić grozę położenia i są, którzy widzą niebezpieczeństwo — lecz ile razy wypadło publicznie wypowiedzieć przestrożę, ile razy przyszło czynem stwierdzić swe zapatrywanie, to zawsze tchórzliwi z obawy o utratę swej popularności i szli pod komendę pruskich irredentystów.

Hr. Albert Apponyi dał im, należytą lekcyę odwagi cywilnej.

Ze spraw ruskich.

Ks. kardynał Sembratowicz urządza w pałacu swoim dwa razy w tygodniu, mianowicie we wtorek i w sobotę o godz. 6½ wieczorem, konferencje, w których bierze udział duchowieństwo lwowskie i okoliczne. Przedmiotem narad mają być w pierwszym rzędzie wnioski duchowieństwa ruskiego, które nie przysły pod obrady synodu dycecezyalnego. Pierwsza konferencja odbyła się dnia 14 b. m.

Ruscy kandydaci stanu duchownego, którzy nie tylko ukończyli już swoje studia, ale i pożenili się, narzekają na władze duchowne za to, że nie spieszą się z udzielaniem święceń kapłańskich. *Halyczanin*, usprawiedliwiając ks. kardynała Sembratowicza, winię całą przypisuje ks. kan. Bileckiemu, który z przyczyn niewiadomych sprzeciwia się udzielaniu święceń kapłańskich...?

Trzech księży odprawiało dnia 14 b. m. mszę w cerkwi św. Michała w Kaluszu, na którą wiernych sproszone następująca odezwa: „Czeigodni Rodacy! Podpisani urządzają dnia 14 b. m. o godz. 9 rano w parafialnej cerkwi św. Michała w Kaluszu nabożeństwo dziękczynne z okazji oswobodzenia Rusi od hr. Badeniego. Wszystkich uczeiwych chrześcian i patriotów prosimy uprzejmie, ażeby w tych dziękczynnych modłach do Boga, zechcieli wziąć udział. Kalusz, dnia 7 grudnia 1897 r. Dr. Andrzej Kos., Jarosław Korytowski, dr. Iwan Kurowec, Dymitr Duda, Jakób Wideniak“. Odezwę ogłosił *Halyczanin*.

Celem uzyskania amnestyi dla włościan sądzonych w politycznych procesach powyborezych, udawali się — jak donoszą *Dziś z Wiednia* — ks. Taniaczkiwicz i dr. Okuniewski dnia 12 b. m., do prezydenta ministrów Gautscha i do ministra sprawiedliwości Rubera. Obydwaj ministrowie mieli dać posłom ruskim przyrzeczenie, że się tą sprawą zajmą.

Proces powyboreczy przeciwko włościanom z Połostówki, powiatu husiatyńskiego, odbędzie się przed trybunałem zwyczajnym sądu okręgowego w Tarnopolu dnia 27 b. m. Z obroną wystąpi dr. A. Czajkowski z Brzeżan. Proces powyboreczy przeciwko mieszczanom chorostkowskim z powiatu husiatyńskiego odbędzie się aż po Nowym Roku.

Budujcie szopy lub stodoly! — Tej treści odezwę do wszystkich wyborców kuryi piątej powiatów politycznych: borszczowskiego, czortkowskiego, zaleszczyckiego, husiatyńskiego, trembowelskiego i skalackiego wydał poseł dr. Jarosiewicz, a podpisał ją w imieniu komitetu wyboreczego kuryi V

w Borszczowie: dr. M. Dorundiak, dr. H. Kalitowski, ks. E. Hlebowski i Iw. Horodyski. Bezpośrednim powodem do wydania powyższej odezwy był fakt, że sprawozdanie poselskie dr. Jarosiewicza w Tlustem dnia 9 b. m. z powodu braku lokalu nie odbyło się.

Na wiecu drohobyckim dnia 14 b. m. po referacie ekonomicznym dra W. Ochrymowicza ze Stryja oświadczone się przeciw spółkom rolniczym. Na wniosek S. Kusznira przyjęto rezolucję, ażeby rząd z powodu nieszczeń elementów, jakie dotknęły włościan, odpisał lub zniżył podatki, a jeśliby to było niemożliwem ażeby przynajmniej wstrzymał się ze ściąganiem tychże. S. Wityk w referacie politycznym postawił rezolucję: Wiec wyraża swą radość z powodu ustąpienia hr. Badeniego, wzywa partje ruskie do solidarnej walki o prawa narodu i żąda: podziału Galicji na części polską i ruską, rozwiązania parlamentu i rozpisanie ponownych wyborów bezpośrednich, ukarania urzędników, którzy dopuścili się nadużyć przy wyborach. O skasowaniu patronatu zaczął mówić S. Kusznir, lecz widząc, że komisarz p. Napadziejewicz ma ochotę mu przerwać, zakończył co żywo rezolucją: Wzywa się rząd, ażeby usunął ostatecznie resztki pańszczyzny, t. j. patronat, unormował sprawę księży i przyznał im prawa urzędników. Według relacji *Hatyeczani* między mową a ks. Mudrakim, przewodniczącym wiecu, miała się wywiązać sprzeczka, w której ostatni wziął w obronę duchowieństwo. Jak je naruszył S. Kusznir, o tem *Hatyeczani* nie pisze.

Wiec radykalny w Niżankowicach 15 b. m. nie odbył się. Zabroniło go starostwo przemyskie ze względu na przypadający w tym dniu jarmark.

Wiec radykalny w Zbarażu odbędzie się dnia 27 b. m. w budynku magistrackim o godz. 12 w południe z następującym programem: 1) położenie polityczne; 2) podział Galicji; 3) spółki rolnicze; 4) wykupno pańskich gruntów; 5) strejki włościańskie; 6) 50-letni jubileusz zniesienia pańszczyzny; 7) organizacja włościan. W odezwie, zwołującej wiec, czytamy, że ma on być także przygotowaniem do jak najrychlejszego założenia chłopskiego Towarzystwa politycznego w Zbarażu.

Okręgowy wiec ludowy w Brzeżanach odbędzie się dnia 23 b. m. w sali „Domu katolickiego“ staniem miejscowej „Selańskoi Rady“. Na ten dzień naznaczone też walne zgromadzenie „Selańskoi Rady“.

Wiadomości polityczne.

Nowy gubernator. *Pravit. Wiest.* ogłasza, że dowódca wojsk okręgu wojennego wileńskiego generał-adjutant, generał piechoty Trockij mianowany zostaje generał-gubernatorem wileńskim, kowińskim i grodzieńskim.

Z Watykanu. Wielkie wrażenie wywarła we Włoszech i za ich granicami mowa kardynała Parocchi'ego, zwrócona ostrzem swoim przeciw ru-

chowi chrześcijańsko-socyalnemu. Kardynał Parocchi dosyć surowo skrytykował agitacyę i działalność chrześcijańskiego socyalizmu i w jaskrawych barwach przedstawił obraz księży, którzy zapominając o swojej sutannie, przybierają maniere pospolitych ulicznych demagogów. Mowa Parocchi'ego nie jest chyba głosem odosobnionym. Dowodzi ona, że w kołach watykańskich postanowiono nareszcie wystąpić przeciw fałszywym prorokom, którzy powołując się na hasła chrześcijańskie, zamęczają często w różnych państwach społeczne życie narodów.

Niedawno temu przyjmował Leon XIII. znaczną liczbę biskupów francuskich, którzy przybyli do Rzymu *visitare limina apostolorum*, t. j. zjawili się według przepisów kanonicznego prawa przed obliczem papieżem. Leon XIII. zaznaczył, że wiernej swojej tradycyi pragnie, aby katolicy szczerze się przywiązali do republikańskiej formy rządu. Potem prosił o wyjaśnienia co do przyszłych wyborów do parlamentu francuskiego i otrzymał odpowiedź, że te wybory nie wzmocnią prawdopodobnie szeregów stronnictwa katolickiego.

Nowy gabinet włoski ma dosyć ciekawych ludzi i ciekawe dzieje. Między kandydatami na ministrów rozpoczęły się zakulisowe targi. Ten i ów chciał umieścić w gabinecie swego przyjaciela i stawał to za warunek *sine qua non*. Visconti-Venosta pragnął przemycić Condrochi'ego, byłego vice-króla Sycylii, ale, gdy się starania nie powiodły, usiłował utrzymać łzę swemu Kastorowi przyrzeczeniem jednej z ambasad. W miejsce Condrochi'ego wyznaczono tękę robót publicznych Pavoncelli'emu. Nareszcie Rzymianie mogli sobie powiedzieć: *habemus papam*. Ciężko urodzone ministerstwo zebrało się na naradę. Wtem zdarzył się komiczny epizod, przypominający żywo operetkowy motyw. W wielkim zamęcie nie pamiętano o doręczeniu Pavoncelli'emu nominacyi, no i poczciwy Pavoncelli nie wiedział o swoim przyjsciu na świat w czepku. Daremnie go szukano. On tymczasem z duszą bardzo zimnego stoika błądził po Kolosseum i odbywał studia archeologiczne. Nareszcie sprowadzono go i wetknięto mu tękę. Nominacya jego wywołała we Włoszech ogromne zdziwienie. Pavoncelli bowiem należał do gorliwych zwolenników Prinetti'ego i popierał jego idee, jego plany melioracyj rolnych. Prinetti apostatował swoje myśli w czasie objazdu Włoch i stał w ten sposób w obozie przeciwnym Kudini'ego. Ten spór dwóch członków gabinetu był też istotnie jednym z powodów przesilenia. Nowemu ministerstwu rokują bardzo krótkie życie. Stronnictwo Cavallotti'ego i Ciotti'ego zapowiada mu walkę na śmierć i życie.

Ostatni akt Panamy. W sobotę rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Paryżu proces przeciw Artonowi i oskarżonym o przekupstwo parlamentarzystów. We Francyi dzisiejszej nie ma wcale rąbków tajemnic — to też i tym razem *Libre Parole* podała akt oskarżenia, zanim sama sprawa weszła przed sądowe forum. Akt ten nie sprawił sensacyi, niepodrażnił publicznej opinii. Garść faktów znana już z dawniejszych dziennikarskich rewelacyj, stopniała

jak śnieg wiosenny pod wpływem awantury Dreyfus-Esterhazy. Z dwudziestu obwinionych deputowanych, zasiada na ławie oskarżonych dziesięciu, a z tych zaledwie trzech: Naquet, Maret i Boyer, piastuje jeszcze mandat. Naquet, zdolny, rozgłośny polityk nie stanął w Paryżu, zasłaniając się nadwątlonym stanem zdrowia i z Londynu zamysła śledzić bieg wypadków.

Na sobotniemu posiedzeniu zeznawał najpierw Arton, który opowiedział, jak w r. 1887 poznał się z Lessepsem. Ten ostatni chciał koniecznie przeprowadzić emisję losów panamskich i w tym celu dążył do zwalenia prawa z r. 1886, zabraniającego takich emisyj. Następnie Arton daje wyjaśnienia o swoich stosunkach do Reinacha, Barbe i Naqueta. Reinach użył półtora miliona fr., ażeby oddziaływać przy pomocy tej sumy na członków parlamentu. Izby głosowali za emisją losów. Naquetowi sam Arton dał 100.000 fr. Zresztą sam nikogo nie krępował, tylko tych, którzy przyrzekali pomoc, wynagradzał odpowiednio. Nie zatrzymał dla siebie żadnych pieniędzy.

Przesłuchanie odroczone do dnia dzisiejszego. Tymczasem i komisya śledcza Izby deputowanych dała znak życia. Jeden z jej członków Rouanet ukończył już swój referat. Rouanet stwierdza, że śledztwo prowadzone w 1893 r. przez Franqueville'a było niedbałem. Rouanet odsłania dwie ważne tajemnice: plan organizacyi całej akcyi Lessepsa, oraz zamiar sprzedaży kanału Sueskiego Anglii. Referent proponuje komisji następującą rezolucję do przedłożenia Izbie poselskiej:

„Izba stwierdzając z żalem istnienie znacznych luk w śledztwie z 1892/3 r., oraz ukrywanie przez sędziów śledczych ówczesnych wykroczeń, ganiąc następnie wszelki udział działaczy politycznych w operacyach finansowych, mających jakikolwiek związek ze sprawami państwa, oraz potępiając wszelkie datki pieniężne od osób prywatnych lub przedsiębiorstw dla rządu, przechodzi nad sprawą do porządku dziennego“.

Niemcy w Chinach. Ekspedycyę Niemców do Kiao-Czan nazywają dziś popularnie wyprawą „nowożytnych argonautów“. Słowa Wilhelma II. i odpowiedź ks. Henryka przy odpływaniu floty niemieckiej na wody chińskie, wywarły ogromne wrażenie w całym świecie. Brat „podróżującego cesarza“, okazał się także retorem i pyrotechnikiem... oratorskim.

Jedzie on, aby opowiadać złotęj rasie „ewangelie cesarza“, czyli szwabię Chińczyków. Jak ta ewangelia cesarska wygląda, ile ona kosztuje i jakim reakcyjnym, wstecznym dysonansem rozbrzmiewa, — wiedzą najlepiej sami Niemcy. Słyszac to słowa, nacechowane junkierą i junakierą pruską, podsuwającą się zawsze pod luterski mistycyzm religijny, nie zakrawa wcale na bajkę podana przez *Neue Freie Presse* wiadomość — że Wilhelm II marzy o koronie cesarskiej chińskiej dla brata swego Henryka. Zdarto ostatecznie maskę z śmiałego pomysłu niemieckiego, — kiedy sam cesarz zapewniał w Kielu „że siła państwowa jest siłą morską, a jedna w połączeniu z drugą warunkują się wzajemnie“.

Z piśmiennictwa i sztuki czeskiej.

I.

Józef Ryszard Rozkoszny

Że naród czeski jest najmuzykalniejszym między słowiańskimi, to pewnik, którego udowodnienie byłoby równoznacznem — mówiąc z grecka — „z posyłaniem sów do Aten“. Gdybym chciał wojować przysłowiami, mógłbym się powołać na pewien aforyzm, znany powszechnie, a dzielący ogół czeski — zbyt po salomońsku — na dwie kategorie. Lecz i przysłowie za drastyczne i, jak wszystkie ogólniki, zadaleko idzie w jednym kierunku, a — co najważniejsza — zasadniczym jest przeciwnikiem wojowania „mądrością narodów“ i przeczę trafności zdania, jakoby „głos ludu był głosem Boga“. Więc też broń tę ciskam precz od siebie i powołam się na dzieje.

A dzieje te uczą, że skra talentu muzycznego, rzucona przez opatrność w naród czeski, nie zagasła w popiołach pogorzeli białogórskiej. Owszem, biedny wychódzca czeski podpyszał ją w swej pierś wszędzie, gdziekolwiek go losy rzuciły, tak na Szląsk, jak na Węgry, tak do Wielkopolski, jak do Żuław i Anglii. A gdy z wiekiem XVIII. poczęły kielkować zarodki życia dzisiejszego, iskra ta tak się rozżarzyła, że wiek ten — o ile Czech dotyczy — słusznie nazwał prof. Otokar Hostinsky, okresem sławnych kompozytorów, choć niestety działających po za obrębem krajów korony św. Wacława.

Wystarczy przypomnieć nazwisko Jana Dyzmy Zelenki, który działał na dworze królów polskich Augustów II. i III., a jako kontrapunkcista ustępuje jedynie Bachowi i Haendlowi, Bendów, rozsypanych po Niemczech, Józefa Mysliwiczka (1737 — 1781), ulubionego niegdyś we Włoszech kompozytora, Jana Wład. Dusika (1761—1812), klasyka w dziale kompozycyi fortepianowej.

W samych Czechach muzycy czescy działali poczynają na dobre dopiero w pierwszej połowie wieku bieżącego, lecz nie tyle w kierunku twórczym, ile jako pedagogowie i wirtuozzi. Na czele zastępu tego Kittlów, Dreyschöcków, Schulhoffów, Kuhych, Worziszków, kroczy ich mistrz Jan Wacław Tomaszek (1774—1850). O kompozytorskiej działalności tych muzyków i im współczesnych sąd nasz nie może wypaść inaczej, jak ją ocenił wymieniony wyżej krytyk: „Muzykę, uprawianą w Czechach w pierwszej połowie stulecia bieżącego, możemy nazywać czeską li w tem rozumieniu, że była uprawiana przez Czechów i w Czechach. O jakimś odrębnym kierunku i charakterze jej w przeciwstawieniu do muzyki narodów innych nie może być nawet mowy. Wyjąwszy odosobnione wypadki naśladowania śpiewów ludowych w mniejszych pieśniach, nie zbaczali kompozytorowie czescy bynajmniej z utartych gościnców ówczesnego smaku niemieckiego“. Mimo to kompozytorowie tacy, jak Szkroup, twórca melodii „Kde domov můj“ i opery „Druciarza“, przyczyniali się dziełami swymi do odrodzenia narodu czeskiego niemniej od literatów i uczonych. Przymrużano nawet oboje oczu na usterki kompozycyi, byle myśl i dążności były patriotyczne, a choć nie było czeskiego w sentymentalnej melodii piosnki Szkroupa, uludowała się i słowa Tyla podniosły ją do godności hymnu narodowego.

Zwrot stanowczy nastąpił dopiero z chwilą otwarcia teatru czeskiego tymczasowego w r. 1862. Fryderyka Smetany pierwsza opera „Brandenburczycy w Czechach“, ukończona w r. 1863, a wystawiona po raz pierwszy 5 stycznia 1866, rozpoczyna okres, trwający po dziś-dzień, okres kompozytorów czeskich, ale działających już w Czechach w duchu narodowym i nowożytnym. Szalone powodzenie „Sprzedanej narzeczonej“, która ujrzała światło kinkietów najpierw 2 maja 1866, oddziaływało na kompozytorów, którzy dotychczas hołowali eklektycyzmowi i naśladowali Meyerbeera, Verdiego, Gounoda i innych.

Tak powstały z biegiem czasu opery i operety komiczne: Błodka „W studni“, Hrzimalego „Zaklęty książę“, Dworzaka „Szelma wieśniak“, Szobora „Zniweczone wesele“, no i Rozkosznego opery, przedewszystkiem „Mikołaj“ i „Prądy świętojańskie“, które go postawiły w rzędzie pionierów kierunku nowego.

Niebyłki Józef Ryszard Rozkoszny nowicjuszem na polu kompozycyi, gdy wystąpił ze swą pierwszą oprą. Owszem, miał już za sobą 20-letnią działalność kompozytorską. Urodzony 22 września 1833 (a więc o 9 lat młodszy od Smetany) jako syn adwokata praskiego, przeszedł po skończeniu gimnazjum na technikę i był uczniem malarza akademickiego Schlesingera.

Ale nie na polu malarstwa, którego zupełnie nie porzucił nigdy, wypadło mu zbierać wawrzyny. Muzyce, do której rwał się już dzieckiem, poświęcił ostatecznie żywot cały. Miał dopiero lat 11, gdy na koncercie w Platyzie (w Pradze) wykonał na fortepianie „Heksameron“ Liszta. W 3 lata później (a więc przed 50 laty) począł układać tańce na fortepian i kwartety do śpiewu, z których niejednym wykonywano współcześnie na zabawach towarzyskich. W 22 roku życia, przedsięwziął podróż artystyczną jako koncertmistrz-pianista po Austro-Węgrzech i południowej Słowiańszczyźnie. A już wtedy był znany ze swych kompozycyj, które począł ogłaszać drukiem w r. 1850. Zrazu były to utwory fortepianowe, jak: „Colibri“ (dz. 4), „La chasse“ (dz. 6), „Un soir a la mer“ (dz. 7), „Grand polka de concert“ (dz. 20), lub pieśni solowe, jak: „Das Wolkchen“ (dz. 1) i „Das Brunnengeplätscher“ (dz. 3); po nich dopiero przyszła kolej na pieśni chórowe.

Ostatecznie wyszło z pod pióra Rozkosznego z jakich 50 chorów i 200 pieśni solowych. Z pomiędzy nich chór „Hanusia“, skomponowany w r. 1870 do słów Człakowskiego, stał się własnością całego ludu czeskiego. W tym samym roku wykonano w teatrze czeskim pierwszą operę Rozkosznego, wspomnia-

ŁYŻWY

wszelkich systemów, jako to: Jackson Haines, Columbus, Kondor, Champion, Halifax. — Przybory do szermierki z pierwszorzędných fabryk włoskich i niemieckich.

Poleca po cenach najtańszych
Mikołaj Ludwigo
ul. Akademicka 1. 3.

nie i nie mogą bez siebie istnieć!“ Znaczący to innymi słowy: chcemy zdobyć, zagarnąć, jak najwięcej, bo nam to potrzebne do współubiegania się o hegemonię nad światem. Wilhelm II-gi lubi też sięgać do arsenału historycznego, więc i tym razem wskrzesił pamięć Hanzy, przypomniał jej światowe znaczenie. Właśnie ten moment mowy cesarza był dowodem, że Niemcy marzą o wielkiej misji, o styanizowaniu całej Europy, o zapanowaniu nad jej morzami, bo ostatecznie Hanza była ogromnym polipem, który zagarniał, co się tylko zagarnąć dało. Na razie państwa europejskie przypatrują się tej całej awanturze pozornie obojętnie. Słychać o projektach podziału Chin, ale to tylko marne groźby, gdyż ostatecznie „chory człowiek“ na azjatyckim wschodzie nie zginie, tak jak nie zginął drugi „chory człowiek“ w Europie, dzięki współzawodnictwu mocarstw. Zdawało się początkowo, że jednak Niemcy nie odważyliby się na tak śmiały krok, bez zezwolenia innych państw. Mówiono dużo o milczącej zgodzie Rosji, tymczasem pokazuje się, że w Petersburgu buntują się, złością, lecz na razie nie wiedzą, jak do czynu przystąpić. Organ ks. Uchtomskiego, *Petersb. Wied.* nazywa Niemców pionierami brutalnej przemocy i proklamuje przeciw nim poprostu walkę rasową. Chińczycy mają paść jedynie dlatego ofiarą, bo „Niemcom chce się jeść“.

Plany niemieckie są istotnie zuchwałe, stylowe. W Berlinie marzą widocznie o wytworzeniu konkurencji Francji i Anglii, o rywalizacji na morzu z temi dwoma potężnymi państwami kolonialnymi. Teraz pokazuje się także, że całe przedłożenie marynarskie było pomyślane w związku z chińską ekspedycją. Z drugiej strony ta ekspedycją wytworzyła prawdziwy *fait accompli*, roztoczyła przed Niemcami potężny i ponętny obraz rozrostu cesarstwa i przedzierzgnęła się w ten sposób na arcykuteczny środek nacisku na reichstag, który pod groźbą utraty popularności, nie będzie mógł odrzucić projektów rządowych w sprawie pomnożenia floty. Na razie najbardziej interesowaną jest w zaborszych postępkach Niemców Japonia, która spotkała na swej drodze zupełnie niespodziewanie niemiecką banderą.

Zaznaczyć warto w końcu, że w piątek cesarz Wilhelm II. konferował przez całą godzinę z ambasadorem rosyjskim — a zaraz potem długo obradował z kanclerzem Hohenlohe.

KORRESPONDENCJE.

Stanisławów, 17 grudnia.

„Słowność rzeźbiarza. — Obchód Mickiewiczowski. — Nowa procedura karna. — Filia pocztowa. — Ospa.“

Okazuje się, że nie wszyscy rzeźbiarze platają figle à la Rygiel, boć nawet i wy tam wo Lwowie doczekalście się pomnika Fredry. Na złość otóż wszystkim pesymistom i kawkom, którzy krakali, nie wierząc, że pomnik Mickiewicza na czas będzie dla Stanisławowa gotowy, p. Tadeusz Błotnicki w słowie się stawił i przysłał nam pomnik, którego niejedno miasto pewnie pozazdrości.

Jak już donosiłem, pomnik nadszedł z podróży w stanie dobrym i w tych dniach zazdrośny komitet

nego „Mikołaja“ (2 akt. słowa K. Sabiny), z niemałym powodzeniem. Ale to było jeszcze niczem wobec powodzenia 4-akt. jego opery romantycznej „Prądy św. jańskich“ (do słów Edw. Rueffera), przedstawionej w rok potem. Treścią jej ukaranie zdrady kochanki, która nad miłość biednego górnika przeniosła bogactwo hrabiego. Mścicielką, zdraźconego Horymira jest nimfa Weltawka, sama w nim zakochana. Lecz zemsta nie daje zadowolenia Horymirowi, płacze po kochance obłąkanej z woli nimfy, i z radością ginie od śmiertelnego pocałunku Weltawki, którą jego obojętność dla niej rozgniewała. Julja szalona, sportrzęgszy trupa kochanka nad brzegiem Weltawy, rzuca się w nurty rzeki właśnie tam, gdzie kotłują „prądy św. jańskie“. Trudno niepoznać w tym librecie wpływu Fouquégo „Undyny“, przerobionej zresztą na operę i całego szeregu fantazji na temat świtezianek; z wpływem tym krzyżuje się inny, nowożytny, Wagnerowski „Latającego Holendra“. Ale wpływy te w niczem nie przynoszą ujmy stronie muzycznej opery, która do dziś dnia nie zeszała z repertuaru Narodowego teatru w Pradze. Popularność swą zawdzięcza temu samemu, co „Sprzedana narzeczona“, mianowicie artystycznemu zespoleniu wymagań nowoczesnej muzyki z pierwiastkami swojskimi, czeskimi. Za przykładem Smetany i zgoda słowa z muzyką w operze tej i innych Rozkosznego zupełnie poprawna, czego niestety ani o naszej Halce, ani o innych operach naszych, aż do najnowszych nawet nie można powiedzieć. Ah, ten tekst nieszczęsny Halki — jakże to smutny rozdział w dziejach muzyki polskiej! Ale odkładam tę sprawę do innej sposobności, bo nie o Moniuszce, ani operze polskiej, ale o Rozkosznym gawęda.

Smetana, reformator muzyki operowej czeskiej na wszech polach, dał swemu narodowi też znakomitą próbkę opery z dziejów ojczystych w „Daliborze“

okaże go oczom zaproszonych osobistości, interesujących się sprawą pomnika żywo i gorąco.

Ku czci Mickiewicza odbył się wczoraj w teatrze obchód uroczysty, urządzony staraniem tutejszego Towarzystwa pedagogicznego, które corocznie wieczorem takim czci pamięć wieszczą. Słowo wstępne zastąpił barwny odczyt prof. Bryły, który mówił „o miłości Ojczyzny w życiu i dziełach Mickiewicza“, poczem akademik p. Jurkiewicz deklamował „Koncert nad koncertami“, pani Sokółowska zaś z brawurą odegrała kilka utworów fortepianowych. Prześlicznie śpiewał arcy z „Tannhäusera“ akademik p. Ludwig, a chór Towarzystwa muzycznego, pod dyrekcją p. Zegarkowskiego, odśpiewał kilka utworów chóralnych. Zakończyła obchód deklamacja zbiorowa „Spowiedź Robaka“, uświetniona przez śp. Lucyana Kwiecińskiego, wykonana siłami teatru im. Fredry. Wszystko było bardzo piękne i składne, tylko — brakło... publiczności. U nas to już rzecz zwykła.

Przygotowania do wprowadzenia nowej procedury są u nas na ukończeniu. Jeszcze teraz odbywają się wykłady dla sędziów tutejszych, oraz z najbliższej okolicy, dla adwokatów, koncypientów adwokatury i urzędników biura prawniczego tutejszej dyrekcji kolejowej, a w najbliższych dniach ma się odbyć próba procesu, według nowego systemu. Wykłada procedurę nową radca p. Turteltaub, który już kilka kursów takich w ostatnich miesiącach, z sędziami całego obwodu zgwałcił, ku wdzięcznej pamięci „uczniów“ swoich.

Ze sprawą nowej procedury łączy się także ściśle kwestya budynku dla sądu cywilnego. Upatrzono dla niego gmach po dyrekcji skarbowej, za który już od pół roku czynsz wysoki sąd płaci, nie obejmuje go zaś, bo meble na czas ze Lwowa nie nadeszły. „Tymczasem“ zatem cisną się pp. radcowie po kilku razem w biurach dotychczasowych, czekając urządzenia biur nowych.

Dzięki także nowej procedurze dostanie Stanisławów filię pocztową. Będzie to pierwsza dopiero filia, a zdałoby się ich kilka, miasto bowiem jest bardzo rozległe i ludne. Dostyć powiedzieć, że Knihiynia, do Stanisławowa z kilku stron przytykający i gruntami swoimi w miasto się wrzynający, pomimo, że liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców, do tej pory poczty swojej nie ma, bardzo zaś jej potrzebuje.

Ospa w mieście i okolicy szerzy się coraz bardziej. Lekarze wszyscy szczepią krowianką w szkołach ludowych i średnich, wszystkie te zarządzenia jednak dopóty nie odniosą pożądanego skutku, dopóki nasze urządzenia sanitarne będą na dotychczasowym stopniu. Usunąć niechlujstwo, a epidemie wszelkie same miasto omijać będą.

Dr. Y.

Tarnopol, 19 grudnia.

Zgromadzenie ludowe.

Wczoraj pojawiły się kolosalne afisze na tablicach ulicznych, zapowiadające na dziś w sali magistrackiej, zgromadzenie ludowe. Kto kazał je drukować? niewiadomo.

Już o godzinie 2 widać było tu i owdzie gromadzące się tłumy około magistratu, a kiedy punkt o godzinie 3 wszedłem do sali, była już napelnioną po brzegi; zastałem też dwóch komisarzy starostwa, pp. Dobrowolskiego i Piątkiewicza. Pomiędzy zebranymi byli przeważnie rzemieślnicy i zarobnicy po za półkolem

rze“, który w Wiedniu od paru miesięcy święci tryumf zasłużony i ma się też ukazać — oby! — na scenie naszej. Wnet znalazł Smetana współzawodników, w których rzędzie niebrakło Rozkosznego. Na tragedji W. Halka o „Zawiszy z Falkensztajnu“ osnuł też Rozkoszny operę dziejową. Na motywach swojskich oparł też inną „Krakonosz“ i „Kopeiuszka“. Ostatnimi czasy poniekąd zamilkł, ale się nie wyczerpał. Widocznie należy do tych talentów, które na dane hasło skądinąd stają do walki o nowe idee, ale same nie zdobywają się na energję wystąpienia z temi hasłami, choć je może noszą i żywią oddawna w swej piersi. Tym sobie tłumacząc ozwanie się mistrza Rozkosznego przed paru laty z operą „Stoja“ w czasie, kiedy Mascagni powołał do życia setki jedno- i dwuaktówek krótkich, a targających silnie nerwami słuchaczy i porywających czarem melodyi. Co do pomysłu wykazuje „Stoja“ pokrewieństwo ze znaną we Lwowie „Marą“ Hummla, jeno że rzecz się tam dzieje w Słowiańszczyźnie południowej. O najnowszej operze Rozkosznego, która — jak tytuł „Satanela“ pozwala przypuszczać — polega widocznie na prześlicznym poemacie J. Vrchlickiego o równo brzmiącym napisie, nie umiem nic powiedzieć nad to, że ją dopiero wystawią w Pradze w bieżącym sezonie. Zanim to jednak nastąpi, wyjątki z niej wykonali uczestnicy koncertu, który Towarzystwo dziennikarzy czeskiej urządziło 17 b. m. w *Rudolfinum* praskim ku uczczeniu półwiekowej pracy kompozytorskiej J. R. Rozkosznego. Opera ta bezwątpienia dorzuci nowy liść do wieńca sławy zasłużonego mistrza, którego utwory drobniejsze nieobecne są i naszej publiczności muzycznej, a którego opery takie, jak „Prądy świętojańskie“, lub „Kopeiuszek“ powinny też w repertuarze scen polskich stale figurować.

Dr. Fr. Kreczek.

krzesel, na samych zaś krzesiach kilka osób z intencją i kilkunastu księży rzym. obrządku. Dotąd a-p nowa cisza, przeplatana tylko szeptem: kto zebranie zwołał?

Naraz na podniesieniu zjawia się mała krepa, młoda figurka, w osobie Bazylego Drohobyckiego, murarza tutejszego i przemawia w te mniej więcej słowa po rusku:

Towaryszczy! Za to, szczęścia sia tutka zobraly tak liczo, cześć wam. Chotia księza z amboniw zabraniajut na podobnij zbrania, my odnakoż hoczem sia naradyty, tak jak to dijet sia po innych krajach hde krow sia proliwaje.

Gdy tych kilka słów padło, ozwały się głosy z krzesel „prez z nim“, a za chwilę wzburzenie było tak wielkie, że lada chwila można się było spodziewać dokonania lynchu na mowcy; wszelkie próby innego mowcy, by przyjsć do głosu, okazały się niepodobne — zebrani wciąż stukali i krzyczeli „prez z nim!“

Wówczas komisarz Dobrowolski rozwiązał zgromadzenie i kazał salę opróżnić.

W Tarnopolu podobnego zebrania dotąd nie było. a i grunt widocznie nie nadaje się do tego, nasi bowiem rzemieślnicy są ludźmi pracy i miłują spokój. Dziś zebrali się, bo święto; cóż robić innego? Chcieli coś usłyszeć, lecz w innym duchu.

Czas cały utrzymywała się wiadomość, że wśród zebranych jest dwóch a przynajmniej jeden poseł z V. kuryi t. j. Daszyński lub Kozakiewicz — tego jednak jak dotąd nie sprawdzono, widocznie panowie ci obiecali przybyć lecz w końcu się rozmyśliłi i lepiej zrobili, ich tu bowiem niechętnieby widziano, napróżno więc mieliby się fatywować.

KRONIKA.

Lwów, 20 grudnia.

Jutro:

- 21 grudnia. Wtorek, *Tomasza apost.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 56 rano, zachód o godzinie 4 minut 2 wieczorem.
- Obchód Zimorowicza:
 - o godzinie 9 rano nabożeństwo w katedrze;
 - o godzinie 10 przedpołudniem odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu nr. 29 w Rynku;
 - o godzinie 10½ odczyt dra Czołowskiego w ratuszu.
- o godzinie 7 wiecz. w Czytelnii katolickiej odczyt p. Thulliego,
- o godzinie 7½ wiecz. w Domu Narodnym koncert „Lutnia“.
- o godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Świerszczyk za piecem“.

Prezydent miasta zaprasza członków Rady miejskiej do jak najliczniejszego udziału w jutrzejszym obchodzie 300-letniej rocznicy urodzin Zimorowicza w strojach narodowych. Uroczystosć zaczyna się o godz. 9 rano nabożeństwem, które odprawi ks. kan. Lenkiewicz, i na którym śpiewać będzie „Lutnia“, poczem wszyscy obecni udadzą się w pochodzie na Rynek, gdzie po przemowie prezydenta miasta nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy dźwiękach kapeli Harmonii.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zaprasza pp. przelożonych i szan. członków wszystkich korporacji rękodzielniczych ze sztandarami na uroczysty obchód trzechsetnej rocznicy urodzin Józefa Bartłomieja Zimorowicza, który się odbędzie w wtorek 21 grudnia b. r. — i rozpocznie się nabożeństwem w kościele archikatedralnym o g. 9 rano.

Rada miejska. Z powodu nadchodzących świąt Bożego narodzenia zwykle tygodniowe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w tym tygodniu w środę 22 bm. — zamiast w czwartek.

Posiedzenie delegatów Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 5 wieczorem. Przedmiot ~~cyt.~~ bardzo ważny, z tego powodu prosi prezydent miasta delegatów o iak najliczniejsze i punktualne przybycie.

Budżet miasta Lwowa na rok 1898 został przez komisję budżetową Rady miejskiej uchwalony na dziewięciu posiedzeniach, z których pierwsze odbyło się 24 listopada, ostatnie 17 grudnia. Na porządek dzienny Rady miejskiej przyjdzie budżet zaraz po świętach. Zanim podamy obszerniejsze sprawozdanie — zaznaczmy, że po raz pierwszy znajdujemy w budżecie miejskim wstawiony dochód z tramwaju elektrycznego w kwocie 57.800 zł., tudzież z gazowni miejskiej w kwocie 40.000 zł. Pierwsza pozycya opiera się już na doświadczeniu — druga zaś wobec faktu, że gazownia dopiero w sierpniu 1898 przejdzie na własność gminy, jest oparta tylko na przybliżonym rachunku. W sprawie wymiaru dodatków do podatków na cele gminne, komisya budżetowa obniżyła pierwotne wnioski magistratu i wnosi, ażeby Rada miejska uchwalila pobierać od podatku domowo-czynszowego i gruntowego po 6% zaś od innych rodzajów podatków bezpośrednich do 30%, Magistrat wnosił 12% i 40%. Mimo tego obniżenia dochodów podatkowych komisya zamyka budżet równowagą a raczej małą zwyżką przeszło 2.000 zł.

Rewizya szkół średnich. Rada miejska uchwalila na posiedzeniu dnia 9 września b. r. na

KREM TOALETOWY

Dra Maislera

szkło po —40 i —80 ct.

Krem ten jest jedynym szybko działającym środkiem na piegi, plamy wątrobiane, pryszczki, wagner, liszaje itp. zanieczyszczenia skóry. Powstałe zmarszczki na twarzy i ślady po ospie znikają po dłuższem użyciu tego kremu.

Mydło na piegi po 25 i 40 ct.

DROGUERYA

połeca LEONA MENKESA

We Lwowie, Kaźmierzowska 19.

wniosek prof. Soleskiego wnie. petycję o **poprowadzenie** dla tutejszych szkół średnich stosownych gmachów i w ogóle pomnożenie tychże szkół w naszym mieście. Dla należytego umotywowania petycji potrzebem było wykazać braki w urządzeniu gmachów szkolnych. Aby się tedy o tych brakach naocznie przekonać, odbyły się w ubiegłym tygodniu za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej i przy udziale jej delegatów, oględziny wszystkich szkół średnich. W komisji brali udział ze strony miasta pp. prezydent Malachowski, radny dr. Dziędzielewicz i fizyk dr. Pawlikowski, ze strony Rady szkolnej pp. wiceprezydent Bobrzyński i radca Namiestnictwa Link.

Przez cztery dni z rzędu w godzinach popołudniowych oglądano szczegółowo każdą ubikację we wszystkich gimnazyjach i szkole realnej. Prócz gmachu IV gimnazjum a po części także gimnazjum Franciszka Józefa, prawie wszędzie indziej urządzenie sal szkolnych uraga najskromniejszym prawidłom higieny. Brak światła i wentylacji, ciemne kurytarze, powietrze stęchłe, gdzieś wilgoć — oto co znaleziono. Filia V gimnazjum umieszczona przy ul. Ruskiej prym dzięży pod tym względem, a niektóre sale tej filii — istnie curiosa — jakby umyślnie tak urządzone, aby chłopców pozbawić tej odrobiny wężego zdrowia, jakie posiadają. Piece w wielu salach źle umieszczone, gdzieś niegdzie ławki wprost do pieca przytykają.

Zdaje się, że z tych oględzin komisja uzbierała aż nadto materiału do uzasadnienia gwałtownej potrzeby poprowadzenia nowych gmachów szkolnych wedle najnowszych wymogów higieny i pedagogiki.

Odczyt p. Neumanowej „O czarach i zjawiskach pustyni“ zgrupował onegdaj w „Czytelnicy dla kobiet“ bardzo liczne grono słuchaczek i słuchaczy. W opowiadaniu, pełnem poetycznych zwrotów, prelegentka roztoczyła przed oczyma obecnych owe bezbrzeżne piaski pustyni, puste i dzikie, przeczudne oazy, pełne życia i powabu, kraj potężnych niegdyś Faraonów, z muóstwem podań i legend historycznych i ludowych.

Z opowiadania tego przeglądały osobiste wspomnienia chwil, spędzonych w Heluanie, miejscowości, położonej o trzy kwadransy drogi od Kairu, a posiadającej znakomite kąpiele siarczane. Jak w kalejdoskopie, przesunął się przed oczyma słuchaczy szereg żywych obrazów i scen z życia, to spokojnych i cichych, to znowu pełnych tajemniczej grozy i tragedii, jak skon owego Węgra, który zdala od ojczyzny umierał z klątwą na ustach i nienawiścią w duszy.

Opowiadała dalej prelegentka podania, jakie przechowały się dotychczas w ustach mieszkańców „krajiny słońca“ o tyrańskich kalifach z dalekiej przeszłości i wielkim Napoleonie, który jak meteor przeleciał po dzikiej pustyni... A pustynia ta nie jest wcale tak pustą jakby się komu zdawało. I tam przejawia się życie natury, jakkolwiek w innej niż u nas formie, i tam kwitną róże, znane pod imieniem „jerychońskich“, rosną „krzaki Mojżesza“ i wznoszą się lasy, złożone z drzew bezlistnych, znajduje się wreszcie cudowna „studnia Saladyna“ z jeszcze cudowniejszym „ptakiem świętym“, który niesie ulgę nieszczęśliwym... w miłości.

Wszystkie te cuda i czary przedstawiła nam p. Neumanowa tak barwnie, iż zdawało się, że to wszystko znajduje się przed naszymi oczyma, że czuje się i żar południowego słońca i rozkosz odpoczynku w cienistej oazi.

Rzęsistymi oklaskami dziękowano prelegentce za kilka prawdziwie przyjemnych chwil.

Bal prasy odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego 1898 r. Komitet bellowy rozpoczął już swe czynności.

Oplatek w Kole literacko-artystycznym odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godzinie pierwszej z południa.

Najwyższy trybunał wiedeński na rekurs prokuratora państwa podwyższył defraudantowi Milkoskiemu wymiar kary z 3 na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rezygnacja. *Dilo* donosi, iż dr. Leon Jakliński, poseł sejmowy, zrezygnował z godności burmistrza m. Komarna.

Miła służąca. Majorowa P. zamieszkała przy ul. Kochanowskiego l. 6, dotknięta niemocą z powodu apopleksji, cudem prawdziwie uniknęła śmierci, jaka groziła jej ze strony czulej i wiernej służącej. Ostatnia korzystając z niemocy swej pani, zdanej zupełnie na jej łaskę i niełaskę, obchodziła się z nią w iście barbarzyński sposób. Nieraz pozostawiała swą panią siedzącą lub leżącą na ziemi i nie chciała jej przenieść do łóżka; wychodziła z domu, pozostawiając chorą bez opieki lub znowu rozporządzała się dobytkiem swej chlebodawczyni jak gdyby własnym. Przy pomocy swego kochanka wyniosła z domu ośm foteli, dwa stoły, szafę, portyery i td., i byłaby z pewnością ogolociła zupełnie swą chlebodawczynię z mebli, gdyby nie pewien woźny, zamieszkały w tej samej kamienicy, który podpatrzył rzecz całą i oddał wierną służącą w ręce policyi. Teresę Dietrich aresztowano, narzeczony zaś jej czy kochanek złożył kaucję za bezprawnie zabrane przedmioty i w ten sposób wywinął się od „kary“.

(K.) **Świat czeski, literacki i artystyczny** urządził we wtorek 14 b. m. wspaniałą biesiadę dla

uczczenia bawiącego w Pradze p. R. Żelazowskiego. Oczywiście do podniesienia nastroju przyczynił się głównie moment polityczny, który zbliżył w ostatnich tygodniach Czechów do Polaków. P. Żelazowski przybył istotnie do Pragi w szczęśliwą chwilę... Na uczenie zjawilo się grono wybitnych literatów z Jarosławem Vrehlickim i Jiraskiem na czele. Szereg toastów zagał dyrektor *Divadla* p. Szubert, podnosząc stosunki czesko-polskie na polu sztuki, przyczem przypominał, żeśmy się teraz zeszyli i na innym polu.

Prof. J. Vrehlicki w dowcipnym toaście, opartym na dwu przysłowiach o czeskiej dobroci, nowożytnym i staroczeskim, pił na powodzenie myśli, by Czesi mogli być dla Polaków zawsze „narodem dobrym“. P. Żelazowski dziękował serdecznie. Następnie w imieniu Tow. czeskich beletrystów-pisarzy „Maju“ przemówił prof. Adolf Czerny, a mowę swą, wygłoszoną po polsku, zakończył: „Szczęść Boże wam — i nam!“ Na odwrót tenor, p. W. Floryński, po czesku nakreślił początki i rozwój dzisiejszych stosunków czesko-polskich na polu sztuki dramatycznej. Po przemowach p. J. W. Slukowa i sekretarza *Divadla*, dr. K. Kadlca, powitano z zapalem świetne przemówienie prof. Al. Jiraska, który roztoczył przed obecnymi obraz z przeszłości „granicy czeskiej“, nawiązując go do teraźniejszości.

Późną nocą, a raczej wczesnym rankiem rozeszli się biesiadnicy z jak najmilszymi wspomnieniami.

Wyjaśnienie. Otrzymujemy z Wiednia następujące pismo:

W num. 294 zamieszcza *Słowo Polskie* rozmowę z prezydentem Izby posłów p. Abrahamowiczem o ostatnich wypadkach w parlamencie. Jest tam między innymi mowa, jakoby uchwała komisji parlamentarnej prawicy nad t. zw. lex Falkenhayn zapadła była jednomyślnie. Rzecz oczywista, że ani na chwilę nie wątpię, że zaszło tu tylko proste zapomnienie.

Jednomyślną uchwała owa nie była, gdyż ja i dwóch innych kolegów z Koła polskiego na posiedzeniu komisji parlamentarnej za lex Falkenhayn nie głosowaliśmy.

Szczegół ten ze stanowiska rzeczowego można uważać za podrzędny. Muszę go jednak sprostować dla tego, że inaczej przedstawiałby mnie w zupełnie fałszywym świetle. Wiadomo bowiem, że gdy Koło polskie oświadczyło się większością głosów za lex Falkenhayn mandat do komisji parlamentarnej złożyłem. Gdybym tedy był głosował za lex Falkenhayn na posiedzeniu komisji parlamentarnej, a potem mandat do tej komisji złożył, byłaby w tem niezem nie wydłomaczona niekonsekwencja, której w rzeczywistości nie popełniłem.

Madeyski, poseł.

Zmarli:

W Krakowie, Bonifacy Dąbkowski, nadjęznicznik kolei państwowej, członek Tow. polit., uczestnik powstania z r. 1863, lat 58. — Marya Dominika z Zalużnych Hublowa, żona inspektora kolei państwowej, 48 lat. — Damian Eminowicz, syn naczelnika krakowskiej miejskiej straży pożarnej, 31 lat.

W Rudcu, koło Tarnowa, Walery Szafranski, wójt miejscowy, żołnierz z r. 1863.

W Przemyślu, Michał Orynczak, obywatel miejski, lat 44. — Bronisława z Kwasuckich Bielecka, żona konduktora kolejowego.

W Grzymałowie, dnia 17 b. m. Antoni Rogalski, b. poseł do Rady państwa i b. burmistrz grzymałowski, 78 lat.

We Frydku, na Szląsku austriackim, ks. Jan Twerdy, administrator kościoła Najsw. Panny Maryi, 47 lat.

W Pradze czeskiej, Zofia z Rottów Podlipska, znana pisarka czeska, lat 64.

Zmarli we Lwowie.

Dnia 16 grudnia b. m.: Choman Stanisław, syn stolarza, mies. 8, gruźlica opon mózgowych; Malicki Józef, syn dytaryusza, lat 3, zanik; Cybryńska Marya, nauczycielka, lat 22, gruźlica płuc; Kwiatkowski Ferdynand, właściciel real., lat 76, rak; Dzawra Michał, syn furmana, mies. 3, zapalenie płuc; Wróblewska Rozalia, żebraczka, lat 78, uwiad starczy; Spineter Jądwa, żona nauczyciela tańców, lat 50, gruźlica płuc; Hermann Aron, syn śpiewaka, lat 3, zapalenie płuc; Chumiński Szczepan, syn ekspresa, lat 2, ostry niezbyt krtani. Razem 10 osób.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Warszawa 20 grudnia. Dyrekcje kolejowe w Królestwie Polskiem otrzymały z Petersburga rozkaz ogłaszania wszystkich obwieszczeń urzędowych w polskim i rosyjskim języku.

Wiedeń, 20 grudnia. Wczoraj odbyło się zaprzysiężenie naczelnego ochmistrza dworu arcyksięcia Fryderyka, br. Kotza i komendanta marynarki Spauna, jako tajnych radców. W uroczystości brali udział mistrz ceremonii ks. Liechtenstein, podkomo-

rzy Abensbergtraun i minister spraw zagranicznych Gołchowski. Następnie przyjmował cesarz Spauna i Kotza na osobnym posłuchaniu.

Praga, 20 grudnia. Poseł Błażek został obrany przewodniczącym wczorajszego zebrania czeskich mężów zaufania. Herold wypowiedział referat o ostatnich zjściach parlamentarnych i taktyce młodoczeskiej. Nastąpiła potem bardzo ożywiona dyskusya, w której wzięli udział liczni mężowie zaufania i posłowie Adamek, Pacak, Gregr, Engel, Janda. W końcu zapadła rezolucya, wyrażająca klubowi młodoczeskiemu w Radzie państwa podziękowanie za taktykę w czasie ostatniej walki parlamentarnej. Rezolucya wyraża następnie ubolewanie, że ustąpił minister, który chciał wymierzyć sprawiedliwość Czechom, pochwała utworzenie się większości i jej manifestację z okazji odroczenia Rady państwa, ufa w utrzymanie solidarności w tych wypadkach, w których będzie chodziło o zrealizowanie zasad adresu prawicy, a wreszcie domaga się uregulowania kwestyi językowej na podstawie zupełnego równoprawienia narodowości, z uwzględnieniem wymiaru tego samego prawa, jak dla Czech, także dla Szląska i Moraw. Rezolucya kładzie także nacisk na niepodzielność królestwa czeskiego. Mężowie zaufania mniemają, że pora obecna, ze względu na rewolucyjne usposobienie Niemców, nie jest korzystną dla akcyi ugodowej.

Mężowie zaufania podnoszą zarazem z podziwem pełne mężkiej siły i ofiarności zachowanie się klubu młodoczeskiego, którego układy z Gautschem rozbiły się o opór niemiecki. Całkowite załatwienie czesko-niemieckiego sporu musi uprzedzić udzielenie zadośćuczynienia za krzywdy i szykany, wyrządzone czeskim mniejszościom.

Następstwem każdego usiłowania zmiany rozporządzeń językowych byłby stanowczy protest czeskich posłów i czeskiego narodu. Czesi nie zgodzą się nigdy na podział kraju ze względu na jego przyszłość i egzystencję monarchii.

Zgromadzenie zażądało także prawno-politycznej regulacji stosunku krajów korony czeskiej do państwa i wyposażenia Sejmów w większą autonomię. Wobec faktu sparalizowania parlamentu przez obstrukcyę muszą Sejmy krajowe uzyskać większy, niż dotychczas wpływ na tok spraw państwa, a szczególnie należy zwołać w najbliższej przyszłości Sejm czeski.

Zgromadzenie wyraża najgłębsze ubolewanie z powodu aktów gwałtów, dokonanych na czeskich mniejszościach, protestuje przeciw sprowokowanym przez Niemców ekscesom w Pradze i napaściom burmistrza Podlipny'ego, który stał jedynie na straży swego obowiązku. Wreszcie zgromadzenie domaga się zniesienia prawa doraźnego, gdyż uważałoby przedłużenie nienormalnego stanu, za krok nieprzyjazny przeciw stolicy Czech, Pradze.

Herold, Engel, Pacak, Gregr, Podlipny, byli przedmiotem gorących owacyj.

Do Badeniego, prezydenta Krakowa Friedleina, do burmistrza Przerowa, dalej do prezydium Izby poselskiej i przewodniczących klubów większości wysłano telegramy gratulacyjne.

Budapeszt, 20 grudnia. Partya niezawisła oświadczyła gotowość głosowania za przedłożeniem ugodowem, jeżeli rząd da jej stanowcze przyrzeczenie, że postara się o oddzielne dla Węgier terytorium cłowe i bank samodzielny. Banffy złoży w tym duchu sprawozdanie cesarzowi.

Cesarz ma udać się w ciągu tego tygodnia do Budapesztu.

Obie delegacje zarządzają utrzymanie wspólnych poborów cłowych dopiero po ostatecznem zapadnięciu decyzji w sprawie przedłożenia ugodowego.

Aussig, 20 grudnia. Poseł Wolf zjawił się na socjalistycznym zebraniu. Zgotowano mu gorące owacy. Rada gminna przyjmowała go na dworcu. Towarzystwo niemiecko-narodowe wręczyło mu srebrny laurowy wieniec.

Berlin, 20 grudnia. Konferencye w sprawie zniesienia premii cukrowej prawie ukończone. Niemiecy i austriacy delegaci zgodzili się na zniesienie premij eksportowych.

Portsmouth, 20 grudnia. Niemiecka cesarzowa przybyła tu wczoraj wieczorem. Imieniem królowej powitał księcia Henryka pruskiego książe Ludwik Battenberg. Ks. Henryk odwiedzi królowę w Osborne.

Ateny 20 grudnia. Generał Smoleński wprawy deputowanym.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryg. telegram J. Saborsky'ego i Synów — Wien, St. Marks).

Wiedeń, 20 grudnia.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 2484 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 614 szt. z Galicyi i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 30 do 38 zł., za niemieckie krase woły od 37 do 43 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencya silna.

Proszę żądać wszędzie:

TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„POLONIA“ Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastęstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8.
Cenniki i próbki darmo i oplatnie.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 grudnia.

Ponieważ punkt ciężkości politycznej spoczywa obecnie w obradach, toczących się w sejmie węgierskim nad sprawą przyjęcia prowizorium ugodowego, przeto spekulacja tutejsza kieruje się prawie wyłącznie poleceniami, nadchodzącymi z giełdy paryskiej.

W ostatni dzień obrotów giełdowych pozostawała spekulacja z początku w zupełnej rezerwie aż do nadejścia depesz peszteńskich, a gdy nadeszły polecenia na sprzedaż efektów węgierskich, obniżyły się kursa natychmiast, szczególnie w kredytach austriackich i węgierskich, które spadły na 349.75, względnie na 378.

Pod koniec obrotów polepszyła się jednak sytuacja tak z powodu zwykłego z końcem tygodnia krycia pozycji niżkowych, jak też z powodu raptownej haussy w tramwayach wiedeńskich. Kursa berlińskiej giełdy były również nieco wyższe.

Ogólna tendencja poprawiła się, chociaż na znaczniejsze awanse było już za późno, szczególnie dla efektów węgierskich, których Peszt nie mógł już odkupić.

Targ lokalny był mało ożywiony i bardziej skłonny do realizowań, szczególnie w efektach, które znacznie wyżej poszły w ostatnich dniach, jak w Alpinach, Prager Eisen, Rima i Bruekerach. Walory tureckie bez zmiany, losy 59.90, akcje tytoniowe 149.50. Renty niezmiennione. Giełda wieczorna dobrze usposobiona zakończyła po najwyższych kursach dziennych.

Notowano: austriackie kredyty 350.50, węgierskie 378.50, kredytowe ziemskie 445, uniony 292, staatsbahny 334.50, alpiny 131.50, marki 59.01.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 20 grudnia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 350.—; Tureckie 59.80; Länderbank 216.75; Południowa 77.80; Kolej państwowa 333.75; Alpiny 132.—; Tytoniowe 155.—. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.65 do 12.70 do — zł., loco Otomunieck 12.05 do 12.15 zł. loco Brun-Wiedeń 12.25 do 12.35, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galicyjska na wagony 16.— do 16.25 zł., przejrzysta 16.75 do 17.— zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 11.98 do 11.99, żyto na wiosnę 8.67 do 8.69 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.43 do 5.45, owies na wiosnę 6.38 do 6.40, rzepak — do —.

Tryest. Centrifugal Piłé gotowy 13³/₈ do 14, na grudzień-marzec 13⁷/₈ do 14.

Praga. Cukier surowy, gotowy 12.72¹/₂ do 12.75 zł.

Hamburg. Nafta loco 4.80 Spokojnie.

Antwerpia. Nafta 19.50.

Brema. Nafta loco 4.95.

Kurs lwowski:

Lwów, 20. grudnia.

	placą:	žadają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Zbiór pszenicy w r. 1897. Dotychczas nie można było zestawić rezultatu ogólnego zbioru pszenicy w wszechświecie w r. b., ponieważ brakowało

pewnych danych o wydajności tego ziarna w pierwszym po Stanach Zjednoczonych państwie co do produkcji pszenicy — w cesarstwie rosyjskim łącznie z Syberyą i guberniami Królestwa Polskiego. Prócz tego brakowało danych z Australii i Argentyny. Obecnie jedynie z tego ostatniego kraju szacowania są niepewne, według przypuszczalnych obliczeń zbiory wynosić tam będą około 6 mil. kwarterów.

Podane przez nas szacowania tymczasowe konstatały mniejszą w r. b., wydajność, co obecnie ściślej zebrane dane w zupełności potwierdzają. Podajemy poniżej te liczby w tysiącach kwarterów:

	1897	1896	1895	1894
Węgry	12750	17500	19050	19050
Austria	4250	4750	5050	5900
Belgia	2500	2500	2300	2300
Bułgaria	4500	6250	5750	4500
Dania	500	500	550	500
Francja	31000	43000	42300	42900
Niemcy	12500	13000	12800	13800
Grecja	650	750	750	900
Holandya	650	750	650	600
Włochy	12000	17500	14000	14750
Portugalia	750	500	700	850
Rumunia	5000	8625	8250	5300
Rosya	40000	49000	49700	55500
Serbia	850	1250	1250	1000
Hiszpania	12000	10000	13000	13000
Szwecya	500	500	550	450
Szwajcarya	500	600	600	650
Turecja eur.	3500	5000	4500	3500
W. Brytania	6750	7250	4750	7400

razem w Europie 150650 189225 186550 191250

Algier	2000	2500	2250	2500
Tunis	600	750	700	750
Argentyna	6000	4000	5750	7500
Australia	3750	3300	3150	4150
Azja mniejsza	6000	4500	4000	3500
Kanada	7000	4750	6750	5500
Przylądek	600	550	600	600
Chili	2000	1500	1700	1650
Egipt	1000	1000	1250	1250
Indye	24000	25600	31900	31600
Persya	2500	2500	2500	2250
Syrya	1500	1500	1250	1250
Stan. Zjedn.	70000	57000	62000	64000
Urugway	1000	750	1250	1000
Meksyk	1500	1250	1500	1500
razem	129450	111050	126550	129000
ogółem	280100	300275	312100	320250

Urodzaj buraków. Z Magdeburga donoszą: Podług danych statystycznych, zebranych przez stowarzyszenie fabrykantów cukru, zbiór buraków w r. bieżącym dochodzi w Niemczech do 1,805.000 ton, w Austro-Węgrzech do 836.000 ton i we Francji do 779.000 ton. Zbiór buraków w roku poprzednim, 1896-ym wynosił: w Niemczech 1,821.000 ton, w Austro-Węgrzech 929.900 ton i we Francji 703.300.

W Łodzi założona ma być filia jednego z banków moskiewskich, jak donosi *Warsz. Dniów*.

Pokłady cementu. W gubernii nowgorodzkiej odkryto obfite pokłady cementu. W Petersburgu organizuje się towarzystwo akcyjne, w celu eksploatacji tych pokładów.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 19 grudnia.

F. hr. Bogusz, Rzemień. — J. hr. Krasicki, Kraków. — A. br. Poroyko, Rosya. — B. br. Paltineanu i P. Bałaban, Bukareszt. — H. Młoch, Mysłowski, Wiedeń. — W. Gerstman, Kryg. — B. Pribyslawski i A. Paradeny, Wiedeń. — K. Kaufman, Stanisławów. — K. Vielwerth, Paga. — T. Kleczyński z żoną, Krasnobrod. — Mac. Garwey, Gorlice. — S. Rosicki, Krosno. — W. Długosz, Borysław.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 19 grudnia.

B. Wierzchlejski z Kabarowic. — P. Tuchowska z Rosyi. — J. Jelowski z Chyrowa. — Kapitan Szaszkievicz z Żółkwi. — G. Coufal z Trehiz (Czechy). — Dr. J. Kilarski z Gorajca. — P. Rosiner z Jarosławia. — J. Drancz z Storożyca. — R. Serini i S. Zwerina z Wiednia. — K. Smagowicz z Komarna. — J. Launchard z Przerowa. — K. Janowski z Krakowa. — A. Bednarski z Poznania.

Ważne dla kapitalistów.

PRZEKAZY

na
Warszawę, Berlin, Paryż, Londyn
i t. d. wydają

SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 3-go Stycznia 1898 r.

na

Losy kredytowe z 1858 r.

po 5 zł. 75 ct. wraz ze stemplem

Główna wygrana 300.000 koron

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADESLANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski) kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

W Sanoku osiadł Dentysta, mieszka w domu pana Pollaka, przy kancelaryi WP. Dr. Wiktora, specjalisty chorób kobiecych i dziecięcych V. S.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 grudnia 1897 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	žadają
Renta papierowa maj-listopad	101.50	101.70
lutego-sierpnia	101.50	101.70
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.40	101.70
losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	159.50	160.50
„ 1860 po 500 zł. wa. 5%	142.50	143.50
„ 1880 po 100 zł. 5%	159.	160.
„ 1884 po 100 zł.	188.—	189.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.20	121.40
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.55	101.75
Renta inwest. austr. 8 ¹ / ₂ % za 200 kor.	92.85	93.05

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	95.30	99.90
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.10	121.—
Kol. Cesarza Fr. Józefa za 100 zł. 5%	127.75	128.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	212.70	213.70

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor.	99.—	99.50
„ 4%	99.20	100.20
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.20	100.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.40	100.40

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.50	121.70
„ kor. 4% w wal. kor. za 200	99.55	99.75
obl. prop. za 100 zł. 4 ¹ / ₂ %	101.—	102.—

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.75	138.75
poż. premiowa za 100 zł.	153.—	154.—
za 50 zł.	152.50	153.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.50	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.30	98.30
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.80	98.80
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.85
Renta włoska za 100 kor. 4%	44.75	44.85
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.80	111.80
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	37.—	38.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	59.75	60.25

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.40	99.40
„ obl. pr. z r. 1880 3%	117.10	118.10
„ 1880 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.—	104.10
„ los. 4%	98.25	98.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
„ los. 50 lat 4 ¹ / ₂ %	100.—	101.—
„ koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.25	97.50
„ 4% los. 41 lat	97.—	97.80
„ 4% stare	98.—	98.75
„ 4% za 200 kor.	96.50	96.90
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 ¹ / ₂ % 51 ¹ / ₂ lat zwrotne	100.65	101.65
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 ¹ / ₂ % lat za 200 kor. 4 ¹ / ₂ %	100.—	—
Banku krajow. los. 57 ¹ / ₂ lat za 200 kor. 4%	98.25	99.25
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 ¹ / ₂ lat los. 4%	100.10	101.—

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.75	93.75
Kolei Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4%	98.50	99.50
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	108.20	109.20
„ 1878 za 200 zł. 5%	108.10	109.10
„ 1887 za 200 zł. 5%	95.15	96.15

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	158.—	158.—
Pożyczka m. Insbriku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.25
Ofen 40 zł. mk.	61.—	63.—
Palfy 40 zł. mk.	59.50	60.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.—	19.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.—	10

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzielę a namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzielę a prezydenta kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie a wyjątkiem wtorka w prezydium wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Katedra metropolitalna łac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubę wiakopomnel. Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wniesiony na pamiątkę niechronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Słodkiej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i Inna. — Matka gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z osób Lwowa. — Świątynia włoska czyli staropijalnia, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kołonna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji. Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-nej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 16. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziela i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty rano we wtorek i środy także od godziny 8. do 5. popoł. — Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18. Taryfa fiaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kole 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednoosobnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarza 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w popoł., osobowy 6-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wieczór. Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południu, osobowy 5-55 popoł., posp. 9-43 wieczór. Z Czerniowca osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w popoł., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wieczór, posp. 9-50 wieczór.

Z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w popoł., osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy. Z Bełcza i Sokala osobowy 8-25 rano, osob. 5-25 popołudniu. Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7-52 rano. Z Jarosławia osob. 10-35 przedpoł. Z Janowa osob. 7-50 rano, osobowy 1-15 w popoł. Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, osob. 8-55 rano, posp. 2-50 w południu, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wieczór. Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-03 popoł., osob. 11-27 wieczór. Do Czerniowca posp. 6-10 rano, osob. 6-45 rano, osobowy 10-45 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wieczór. Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-20 przedpoł., osob. 7-30 wieczór. Do Bełcza i Sokala osob. 9-25 przedpoł., osob. 7-05 wieczór. Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7-47 wieczór. Do Jarosławia osob. 4-40 popoł. Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-48 wieczór.

W. J. NIEMIROWICZ DANCZENKO.

RUBINOWA BRZOSKA.

Powieść przełożona z rosyjskiego. (Ciąg dalszy). — Nie, dla upiększenia twarzy!... I my już znamy ten sekret. Darya, wybierając się do „swego“, zawsze się pudruje! — A drogie to, co? — Za wszystko pieniądze wyrzucono nie mały! Podczas pożarów Michał widział to już dwa razy, lecz wtedy, w ogniu i pośpiechu, nie miał czasu przypatrywać się temu. Takie drobnostki nie zwracały na siebie żadnej uwagi. — A co to... w flaszeczkach? Napój jaki? — To dla zapachu... perfumy. A żeby pachły przyjemnie. — Czy może pomada? — Ma i pomadę. Na to „ona“ nie żałuje pieniędzy. Tutaj, na przykład, luksus! Naparstek tego — a kosztuje trzy ruble! — Trzy ruble! — Tak jest... dla zapachu... Pani strach, jak nie lubi swędu. Zaraz: „ach, ach!“ i chusteczką nos sobie zatyka... Co więcej... Kota perfumą z tej fla-

szeczki nakrapia. Ten potem zapcha się w kuchni pod piec i jak zacznie kichać, jak zacznie się wymywać! — A ja bym powiedział, że to ziele. — Jakie? — Na nas, na mężczyzn, żeby lepiej kochać... — Trzeba nam tego kochania!... Nie obejdziemy się bez was?... — Mów zdrowa! Wam żyć bez kawalera! — Popatrzyl się na nią zalotnie, lecz, ujrawszy się w lustrze, sam się zląkł... — A pościel! Widziałeś taką pościel? Pańska! Usiądź sobie — możesz. Ja poprawię. Posiedź na pościeli pańskiej. Chyba to nam wieśniakom nawet posiedzieć nie wolno... Michał usiadł. Jemu tak się to podobało, że i Nusię objął i posadził przy sobie. — Gdyby to mieć taką! — zaczęła marzyć Nusia. — Micie... chyba trwalszą. Taka nie na długo. Służby nie spełni. W kasarni na tapczanach spimy. Na te konia wal — wytrzymają... A to... jak skrzypi, żali się... Gdyby tak dobrze siadł — co by się z tego zostało? — No, czas już! Marsz do kuchni!... Dość tych przechadzek po pańskich pokojach. Idąc do kuchni, Michał rzucił okiem na papugę; ta krzyknęła za nim: „głupi!“ Michał stał, jak wryty... Wyprostował się.

Idź... idź... Ona tak prawi często. Dłatego ją przecie „straszydłem“ nazywają. — Zaraz poznać... pańskiego ptaka. Krzyczy jak przełożony. Nusia pomalu oswadła nastrój, jakiego oddawna nie pamiętała. Ta wiadomość ze wsi, ten śniegiem zasypyany komin saldatki Dymitrowny wionęły na nią całym czarem poezji jej dalekiej młodości. Dla Michała także słodkie były wspomnienia Nusi. Przed oczyma jego duszy przesuwały się lasy ogolone z liści i zawiązane teraz śniegami, ścieżyny zajęte na białym pyłku śnieżnym, pod niebem gniazda wronie w oprawie nagich konarów, szron jasny, iskrzący się na słońcu. Na brzozech białych szaty srebrzyste, czarne jodły ponure, które, do ziemi niejako przykucnąwszy, ukrywają pod sobą coś straszniejszego, tajemniczego. Cisza, jakiej w cerkwi nawet nie masz. Tylko słychać z jakiejś, Bóg wie gdzie ukrytej, debry stuk złodziejskiego topora... — Dalbym ja jemu! — wyrwało się Michałowi z ust. — Co ty mówisz?... — Tam... słyszysz... jak dzieciol o drzewo puka... toporem. W lecie — mógłby być dzieciol, ale zimą — nie inaczej, jak tylko chłop — drwa kradnie... Hej! byle tylko pieniędzy uciuć i na wieś — na odpoczynek. — Uciulasz jeszcze! (C. d. n.)

Najpiękniejsze figielki z czekolady i cukru wyborne w smaku poleca H. Treter parowa fabryka czekolady i cukrów ul. Kopernika 1. 3.

Doskonały Koniak włoski flaszka zł. 1.20 „węgierski“ „2.— poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

W Administracji Słowa polskiego Lwów ul. Chorążczyzna 1. 19. do nabycia: Polityka obowiązku. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct. Z Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicji, Stanisława Schnur-Pepłowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct. Mowa pusta Szczepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct. Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych, w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct. Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863-1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom. Dla prenumeratorów Słowa polskiego 25 % opustu.

Na święta! Piekarnia higieniczna MARCINA CZYŻEKA we Lwowie. zaopatrzy swe sklepy w specjalne pieczywo na święta „Bożego narodzenia“, a to: struclę krajową od 25 do 30 ct., struclę luksusową od 1 złr. 50 ct., struclę higieniczną po 50 ct. Sklepy: Rynek 27. — pl. Akademicki 2.

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie poleca jako najwspanialszy „podarunek gwiazdkowy“: „Dziady“ Adama Mickiewicza ilustrowane wydanie z 11 heliografurami i 6 rysunkami w tekście, według oryginałów Czesława Jankowskiego. Ceny „Dziadów“ w ozdobnej oprawie są następujące: wydanie na białym papierze 15 „ wydanie na chińskim papierze 18 „ wydanie zbytkowne (na wyczerpaniu) 30 zł.

WSZELKIE PISMA krajowe i zagraniczne t. j. polityczne, naukowe, fachowe, humanistyczne, ilustracje, żurnale mąd, najdogodniej prenumerować w biurze gazet i ogłoszeń A. GŁSZEWSKIEGO Lwów, ulica Kilińskiego 1. 2. Zamówione pisma dostarczam najwcześniej i regularnie. Pisma tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne wysyłam także na prowincję. Przyjmuję ogł. szenia do wszystkich pism, po cenach możliwie najniższych. Polecam wielki wybór książeczek do nabożeństwa i kalendary.

„Dla Dzieci“ wybór pism Władysława Bełzy. Zawiera mnóstwo wierszyków i opowiadań prozą i jest nieocenionym skarbem dla rodziców, wychowawców i dzieci. — Cena tej książki ozdobnej licznymi ilustracjami wynosi zł. 2.40. Eleonora Lazarusówna Opowiadanie wróbelka — 20 opowiadań z życia zwierzęcego z ilustracjami. — Cena 30 ct. Czarodziejska książeczka 15 prześlicznych obrazków dla dzieci, objaśnionych wierszami, przez Wł. Bełzę i St. Rossowskiego. — Cena zł. 1.50. Bajeczki J. I. Kraszewskiego z 6-oma ilustracjami E. M. Andriollego. Cena zł. 1.—, w ozdobnej oprawie zł. 1.20.

Ilustrowane wydawnictwa: Album Adama Mickiewicza, z 60 rycinami, w ozdobnej oprawie zł. 7.— Antologia polska, z 15-oma ilustracjami w pięknej oprawie zł. 6.— Mickiewicz, Pan Tadeusz z ilustracjami Andriollego, w ozdobnej oprawie zł. 7.40 Mickiewicz, Grażyna z ilustracjami Juliusza Kossaka, w ozdobnej oprawie zł. 3.20 Mickiewicz, Konrad Wallenrod z ilustracjami Juliusza Kossaka, w ozdobnej oprawie zł. 4.— Mickiewicz, Grażyna i Wallenrod z ilustracjami Juliusza Kossaka, razem z oprawą zł. 6.— Mickiewicz, Ballady, romanse i sonety z ilustracjami w ozdobnej oprawie zł. 7.60 Pol Winecenty, Mohort przepyszne wydanie 4^{te} z ilustracjami Juliusza Kossaka w ozdobnej oprawie zł. 15.—

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki 10 poleca poleca najlepsze gatunki HERBATĘ zbioru majowego 1/2 kl. Conge zł. 1.60 Souchong czarna „2— „ zbioru majowy „3— Kaysow czarna „4— Melange de Lond. „4— Wysiewki herbaciane „1.30 Wysiewki najlepszych herbat „1.60 KAWY o smaku czystym, aromatycznym, które rozsyła franco do każdej stacyi pocztowej w wóreckach 1/4 k. 1/2 k. 3/4 k. 1 k. 1.50 k. 2 k. 2.50 k. 3 k. 4 k. 5 k. 6 k. 7 k. 8 k. 9 k. 10 k. 11 k. 12 k. 13 k. 14 k. 15 k. 16 k. 17 k. 18 k. 19 k. 20 k. 21 k. 22 k. 23 k. 24 k. 25 k. 26 k. 27 k. 28 k. 29 k. 30 k. 31 k. 32 k. 33 k. 34 k. 35 k. 36 k. 37 k. 38 k. 39 k. 40 k. 41 k. 42 k. 43 k. 44 k. 45 k. 46 k. 47 k. 48 k. 49 k. 50 k. 51 k. 52 k. 53 k. 54 k. 55 k. 56 k. 57 k. 58 k. 59 k. 60 k. 61 k. 62 k. 63 k. 64 k. 65 k. 66 k. 67 k. 68 k. 69 k. 70 k. 71 k. 72 k. 73 k. 74 k. 75 k. 76 k. 77 k. 78 k. 79 k. 80 k. 81 k. 82 k. 83 k. 84 k. 85 k. 86 k. 87 k. 88 k. 89 k. 90 k. 91 k. 92 k. 93 k. 94 k. 95 k. 96 k. 97 k. 98 k. 99 k. 100 k. Opakowanie nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się oświetloną pocztą.

MAGAZYN

„A la ville de Paris“

Lwów — plac Maryacki I. II.

Na zbliżające się święta polecam swój magazyn, zaopatrzony w ogromny wybór **nowości**, stosownie **na podarunki** i które też z powodu osobistego wyboru i zakupu oddać mogą po cenach bardzo przystępnych

Gabryel Stark.



Wielki wybór gustownych tanich **serwisów obiadowych porcelanowych**, w rozmaitych najnowszych fasonach i różnokolorowych dekoracjach kwiatowych lub arabskich.

Kilkaset odmian zawsze na składzie na **każdą cenę n. p. komplet na 12 osób** zlr.: 21.70, 22.—, 23.—, 24.30, 26.80, 27.30, 28.—, 29.50, następnie w ozdobniejszych fasonach lub sutszej dekoracji zlr. 31.50, 32.—, 33.—, 34.30, 35.—, 36.—, 38.50, 39.—, dalej bogato zdobione zlr. 42.—, 44.—, 46.25, 47.—, 48.50, 50.80 i wyżej aż do zlr. 106.50.

Porcelana wszędzie jednako **w doskonałym gatunku i z najlepszych fabryk** a różnicę w cenie stanowi tylko kosztowniejszy fason lub ozdobniejsza dekoracja.

Wybiórki czyli t. zw. **ausszusów** nie prowadzę wcale, lecz tylko **gatunek doborowy i wykonanie trwałe i solidne**.

Uzupełnienia zawsze można u mnie dokupić pojedynczemi sztukami, choćby po latach kilkunastu.

Wzorów na prowincję nie wysyłam a za opakowanie nic nie liczę, tylko **własny koszt paki**. Opakowanie starannie i fachowo, jednak za szkody w transporcie nie odpowiadam.

Ceny stałe i dla wszystkich jednakowe bez targu i bez żadnego opustu.

W regule sprzedaję tylko za gotówkę a na prowincję za pobraniem.

Wyjątkowo udzielam kredyt za poprzednią umowę i podpisaniem rewersu.

Zakupując towary w fabrykach wprost z pierwszej ręki w **wielkich ilościach i za gotówkę**, a nie optując czynszu, gdyż magazyny mam we własnej kamienicy, mogę sprzedawać po cenach bardzo niskich.

Kazimierz Lewicki,

Lwów, ul. Trybunalska. (obok Rynku), główny skład dla Galicyi Porcelany szklach, srebra, herbaty, koniaku, samowarów i przyborów gospodarskich.

Nowe wydawnictwa

K. Grendyszyńskiego w Petersburgu:

- Bartoszewicz K.** Księgi humoru polskiego 4 tomu rs. 6
- Chmielowski P.** Nasza literatura dramat 2 t. rs. 3
- Józef Korzeniowski k. 30
- Tadeusz Czacki k. 30
- Zyg. Kaczkowski k. 30
- Dembowski L.** Moje wspomnienia 2 tomy rs. 4
- Geremykin J.** (min. spraw. wewn.) Zarys historii włościan w Polsce, t. 1. A. Dobrowolski k. 90
- Jasieńczyk Mar.** W Wielgłom, powieść rs. 1.50
- Karbowiak Ant. dr.** Dzieje wychowania i szkół w Polsce rs. 2
- Mańkowski Al.** Moja Helenka, powieść rs. 1.20
- Wycielski J.** Książę Panie Kochanku k. 75
- Niedziałkowski i X. K.** Pielgrzymka do Ziemi św. ze 100 ilustr. rs. 1.50
- Pułaski K.** Szkice historycz. ser. II. rs. 1.80

- Sewer.** U progu sztuki, powieść 2 tomy rs. 2.40
- Sypniewski A.** Dzieje czasów najnowszych od 1815 do dni naszych rs. 1.80
- Zakrzewski W.** Adolf Pawinski k. 90
- Dla dzieci i młodzieży.**
- Przyborowski W.** Bitwa pod Raszynem, powieść hist. z ilustracjami rs. 1.20
- Na Oceanie Spokojnym, pow. dla młodzieży z 9 ilustr. rs. 1.20
- Teresa Jadwiga.** Przed świtem, pow. historyczna z 6 ilustr. rs. 1
- Wielki król, pow. histor. z 6 ilustr. rs. 1
- Werylo Marya.** Opowiadania prawdziwe, 16 powiastek z 20 ilustr. k. 90
- W zakletem królestwie, opowiadanie dla młodzieży z 25 ilustr. rs. 1

Główny skład w księgarni **H. ALTENBERGA** we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

J. Weidmana z Wiednia

Wystawa gwiazdkowa

towarów galanteryjnych z c. k. nadwornej fabryki

J. Weidmana z Wiednia.

została urządzoną w magazynie nowości pod firmą:

E. Machayski

we Lwowie, róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Wyłączne zastępstwo mojej c. k. nadwornej fabryki wyrobów galanteryjnych oddałem firmie:

E. Machayski we Lwowie.

J. Weidman.

c. k. nadwornej fabryki wyrobów galanteryjnych

Wystawa gwiazdkowa

Wystawa gwiazdkowa

Bank rolniczy

utrzymuje na składzie we Lwowie ul. Gródecka l. 127, drzewo opalowe doborowej jakości i dobrej miary po cenach następujących:

	zł. ct.
4 m. sąg bukowego łupanego z dostawą	15—
4 „ sąg grabowego łupanego z dostawą	14—
4 „ sąg grabowego okrągłego z dost.	11-50
4 „ sąg brzozowego łupanego z dostaw.	11-50
4 „ sąg bukowego braku z dostawą	10—
4 „ sąg dębowego braku z dostawą	10—
4 „ sąg sosnowego łupanego z dostawą	10-50

Za 40 ct.!

Po **bajecznie niskich cenach** można nabyć wydawnictwa „Smigusa“:

Przygody Pana Balsambauma.

Zbiorowe wydanie ozdobione kilkudziesięciu kolorowanemi ilustracjami. 48 stronie druku. Wraz z przesyłką pocztową **15 centów.**

BIBLIOTEKA

humorystyczna „SMIGUSA“.

Zbiór wybornych humoresek, wierszyków, monologów itd. Wydawnictwo to zawiera także liczne humorystyczne ilustracje. Wraz z przesyłką pocztową **15 ct.**

„Smieszek“

ilustrowany noworocznik „Smigusa“. Kilkadziesiąt prześlicznych ilustracji, mnóstwo wybornych krótkich dowcipów, wierszyków, humoresek. Humor tryska ze wszystkich artykułów, 80 stronie druku. Wraz z przesyłką pocztową **20 ct.**

Wszystkie te trzy wydawnictwa razem kosztują tylko **40 ct.** wraz z przesyłką pocztową. Zamówienia i pieniądze przekazać lub w markach pocztowych należy przesyłać **wprost** do Administracji „Smigusa“ Lwów, ulica Łyczakowska l. 27.

Sensacyjną powieść pt.: **CZYJA ŻONA?**

można nabyć za **50 ct.** wraz z przesyłką pocztową. Powieść ta zawiera 22 arkuszy druku!! Pieniądże przekazać lub w markach pocztowych należy przesyłać wprost do Administracji „Smigusa“ i „Mód paryskich“ Lwów, ul. Łyczakowska l. 27.

Dobrá HERBATE
polecą najstarszy handel takowej
Izydor Wohl
we Lwowie
Grand Hotel, pasaż Hausmana l. 3.

„SŁOWO“

wielki dziennik polityczny, społeczny, literacki i ekonomiczny, wychodzi w Warszawie pod redakcją **Mocisława Godlewskiego** przy udziale:

J. Keniga, dra A. Donimirskiego, Ks. Zygm. Chelmskiego, T. Smarzewskiego, K. Puffkego i innych. Do stałych współpracowników „Słowa“ należą pomiędzy innymi w dziale polityczno-społecznym: Pp.: **Ludwik Górski, Al. Rembowski, Al. Klobukowski, Ad. hr. Krasinski, w dziale literackim: Henryk Sienkiewicz, Stanisław Tarnowski, Klemens Junosza, K. M. Górski, Lucyan Rydel, Kazimierz Tetmayer** i wielu innych.

SŁOWO poświęca baczną uwagę stosunkom rosyjsko-polskim i wszystkim kwestyom wewnętrznym, tak iż najdokładniej informuje o położeniu w kraju.

SŁOWO ma stałych korespondentów w całym kraju i we wszystkich stolicach europejskich. **SŁOWO** pomieszcza w każdym numerze, oprócz powieści, feljton drugi: literacki, historyczny lub t. p., nadto dodaje bezpłatnie rocznie 52 arkusze wybitniejszych powieści tłumaczonych z języków obcych.

SŁOWO prowadzi obszerny dział handlowy, specjalnie z handlu zbożem i produktami rolnymi, śledząc pilnie konjunktury wszechświata.

Prenumerata wynosi: w Austrii rocznie 19 złr. — półrocznie 10 złr. — kwartalnie 5 złr. — miesięcznie 2 ztr.

Redakcja i Administracja „Słowa“: Wawęcka 15 w Warszawie.

„Jako podarki na „Gwiazdkę!“
Kompletne kasety z farbami i wszelkimi przyborami
Płótna, Palety, Stalugi, Pędzle
Wyroby z drzewa do pomalowania
Wyroby z terrakoty
Przybory do robót pileczkowych w wielkim wyborze
polecają
Friedrich Beacock
Lwów
ul. Hatmańska 4

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4 1/2% Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia **1. maja 1890** po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatnietą po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20., **Czerniowce:** Rynek 1. 2.

Perfumy, mydła, pralkołoska, szeczotka, grzeblonie, gąbki poleca najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgow damskich.
Lwów, Halicka 6.

Na Boże Narodzenie! St. W. NIEMOJOWSKI Lwów, pl. Maryacki 8 i Jagiellońska 6 poleca: Wspaniałe dekoracje do ubierania drzewka. — Wybór olbrzymi! Ceny niepraktykowanie niskie! (Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct sztuka) **Kompletny sortyment 100 szt. od 2 zlr.** — Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Najpiękniejszą ozdobą mieszkania są bezsprzecznie: **ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.** Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 13.

Capla ochranaw



HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzana o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki. **Pakiet 125 gramów:** Nektar księżycy 55 ct., Bukiet królewski zlr. 1.—, Perla Chin 75 ct., Kwiat cesarski zlr. 1.25.

Także wyborny RUM i wysmienity **KONIAK prawdziwy francuski w trzech gatunkach.**

SAMOWARY oryginalne, rosyjskie, prawdziwe Woroncowskie, mosiężne, tombakowe lub niklowe we wszystkich wielkościach i rozmaitych fasonach. Także czarki i tacki pod samowary.

Kazimierz Lewicki, Lwów, Trybunalska.

K. Gostyński & J. Als.
przedsiębiorstwo
komisów i spedycyi
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych — częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnymi fabrykami krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledeoz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

Ofycjalista

znajdzie umieszczenie od wiosny 1898, Zgłoszenia z odpisami świadectw i rekomendacji adresować do Administracji *Gazety Narodowej* pod l. 2295. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

MIÓD PANIENSKI

dziesięcioletni

odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowym i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. Jedna flaszk szampańska i zlr. 10 ct. (dwie flaszk idą na paczkę 5-kilową). Nabyć można w Administracji Bartnicka, Lwów ul. Łyczakowska 93.

C. k. Starostwo w Przemyślanach poszukuje rutynowanego dyktarysty z obznajomieniem z prowadzeniem ekspedycji i rejestratury za wynagrodzeniem miesięcznym od 30 do 35 zlr. Podania własnoręcznie napisane zaopatrzone świadectwami należy wnieść do c. k. Starostwa w Przemyślanach do 31 grudnia b. r.

Dwie cytry używane do sprzedania. Ossolińskich 8, I. piętro, drzwi 5, po południu 2—3.

Sypialnia orzechowa i inne rzeczy do sprzedania ul. Trzeciego Maja, II-gie schody, III. piętro przez ganok.

Miód a la Malaga, duża szampańówka po 1 zlr. sprzedaje handel **Bodnara, Akademicka 22.**

Salona na posiedzenia w hotelu Pańskim, ul. Gródecka 1. 5., jest w każdej chwili do dyspozycji.

Pierwsza krajowa fabryka pudełek kartonowych **Olgi Głowackiej** w Zamarynowie obok Lwowa poleca swoje wyroby p. aptekarzom, eukiernikom, kupcom i t. p. i wszelkie inne w ten zakres wchodzące.

Kupię łóżko orzechowe i kastlik w dobrym stanie lub samolóżko. Doniesienia J. L. poste-restante, Lwów.

Prababka wódka żytnia, stara sprzedaje po 1 zlr. handel **Jana Bodnara, Akademicka 22.**

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie ul. Szeptyckich budowana porządnie i dobrze rentująca się jest na sprzedaż. Cena 22000 fl., dług bankowy resztujący 8990 fl. Oferty przyjmuje kancelarya adw. Dra Bronisł. Michałewskiego, Krasiekich 12.

Resztki i wyportowane towary, Materie meblowe, Dywany, Portyery itp. sprzedają tylko do końca grudnia 1897 po cenach bajecznie tanich we Filji obok mego magazynu we **Lwowie — plac Halicki 1. 2,**

A. Krzysztowicz

Maszynki do siekania mięsa, najlepsze amerykańskie, sztuka zlr. 4.—, Szpryce do robienia kielbas, po zlr. 140 180, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Browar Staro-sielecki Romana hr. Potockiego, poleca piwo wystające w beczkach o 12, 25, 50 i 100 litrowych po cenie 7 ct. litr. — Z poważaniem: Zarząd browaru stacya i poczta w miejscu. **Nauczycielka** posiadająca doskonale obce języki, muzykę, malarstwo, wszechstronnie wykształcona. Zgłosić się Długosza 19. Biernačka.

Ważne dla pań!

Maszyny do szycia systemu Singer a pierwszorzędnymi fabrykami zagranicznymi uregulowane i dokładnie wypróbowane poleca **Jan Laurak** przedtem Ludwik Gardoliński Lwów ul. Halicka 6. ceniki gratis i franco.

Z powodu wyjazdu tania do sprzedania: garnitur mebli machoniowych — różne brzozy zegar obrazy i przedmioty antyczne. Wiadomość o portiera w Hotelu Angielskim.

Żrebie (klacz)

jest do sprzedania. — Zgłoszenia do właściciela ul. Głęboka 1. 3.

Kamienica dwupiętrowa przy ulicy Żulińskiego 1. 4 A., wolne lata, jest do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje Józef Zawadzki, Żulińskiego 6, II-gie piętro.

Kamienica

we Lwowie, 12 lat wolna od podatku, korzystnie rentująca się na sprzedaż. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów drów Lisiewiczów, Lwów, ul. Kościuszki 16. Pośrednictwo wykluczone.

Drób i dziczyznę wszelkiego rodzaju kupuje handel Stanisł. Wojciechowskiego następców, Lwów-róg ul. Akademickiej i Chorażczyzny.

Mięk pszenią przosięczną suchą Nr. 000, drożdże Mautnerowskie i wszelkie inne wiktualy poleca po cenach najniższych handel kolonialny wina i delikatesów St. Wojciechowskiego następców Z. Żadurowicz i Ska. Lwów róg ulicy Akademickiej i Chorażczyzny.

Dwa pokoje i przedpokój oo 1-go Stycznia do wynajęcia. Ul 3 Maja 1. 13.

Willa w ogrodzie blisko miasta, ślicznie i wygodnie urządzona, z wodociągami i łazienką do wynajęcia całkowicie lub podzielnie parter i piętro osobno. Może być także sprzedana. Wiadomość bliższa u Dra Tadusza Sołowijskiego przy ulicy Mickiewicza 1. 3.

Magazyn ubiorów dla panienek chłopców i dzieci **JOZEFY KIEBEL** Lwów, Halicka 1. poleca najpraktyczniejsze podarunki na gwiazdki.

AMATOROM herbat rosyjskich poleca się — znany bandel Władysława ADAMOWICZA w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1.20, 1.40, 2.30 i 3.50 za funt. Cennik gratis.

100 gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p. w ozdobnych pudełkach i bombonierkach **o połowę taniej** jak wszędzie.

TOWARY tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych **fabryka cukrów i herbatników Jana Höflingera** Lwów ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Ducha)

STANISŁAW LIPNICKI

Lwów, Grand-Hotel ul. Karola Ludwika poleca

!!! NOWOŚĆ !!!

Wodę cudowną przeciw wypadaniu włosów niezawodnie działającą.

Aparata inhalacyjne i Hegary.

APARATA kauczukowe przeciw dławieniu się bydła przy karmieniu kartoflami.

FLUID proszek i wszelkie wyroby aptekarskie **Kwizdy** w Korneuburgu.

Koniak leczniczy. **DLA MAŁYCH MILUSIŃSKICH**

Mączka Nestla, Gueckery, Mączka i Grysik owsiany.

Na św. Mikołaja i drzewko

kasetki z farbami, wodę kolońską, perfumy, mydła, obrazki przedstawiające św. Mikołaja i Boże Narodzenie, „Szopki”, pozłotki, świeczki i tichtarzyki.

Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien na zimę.

Wszelkie środki do wywabiania plam.

FARB do farbowania i szeczotkowania spłowiałych materyi, ubrań i mebli w pakietach po 6 i 15 ct

Pendzle i szeczotki wszelkiego rodzaju a najbardziej polecenia godne szeczoteczki do paznokci po 12 ct. sztuka. **CENNIKI** na żądanie gratis i franco.

Pasztet z dziczyzny, półmisk od 2 zlr., **Ryby** w majonezie, półmisk od 3 zlr., **Auspiki** z ryb od 2 zlr. i wszelkie inne delikatesy najtaniej poleca **Jan Baczynski**, Hetmańska 1. 8, Lwów

Na sezon obecny znana z taniości i dobrego kroju **Filia wiedeńska TIRINGI BRACIA** we Lwowie Jagiellońska 2.

ogromny wybór gotowych ubrań mezkich i dzieciennych

Ceny bajecznie tanie.

Wszelka konkurencja wykluczona

Ubrania marynarskowe od 12 zlr., **paloty zimowe** od 13 zlr. Założony w r 1855.

56 lat istniejący handel towarów **wełnianych** pod firmą **Jan Wallach i Syn** Lwów, Rynek 33 poleca na I-szem piętrze **salon mód** damskich.

„MAROKKO” tutki cygaretowe z prawdziwej bibulki egipskiej (combustible) wyrabia fabryka tutek cygaretowych **Elster i Topf** Lwów, ul. Sobieskiego 28 1000 sztuk w oryginalnem opakowaniu zlr. 150, 3000 sztuk rozsyła się franco

Kupeom znaczny rabat. **Ostrzegamy przed naśladownictwem!**

1,000 nowości gwiazdkowych dla Pań i Panów

po cenach fabrycznych polecają

Górski i Szydłowski Lwów, plac Maryacki 8.

Fierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, **Fabryka Rumu i Likierów**
BRACI KAPELUSZ w **Starych Brodach** poleca wyborne **rozolisy**, wódki i rummy oraz naturalne nalewki owocowe, jakoteż **spirytus rektyfikowany 97% „Bongout”** najczystszy i bezwonny uznany za najlepszy **na nalewki domowe.** Ekspedycya w skrzyniach i butlach, począwszy od 5-cio kilowych posytek. **FILIA: w Zniesieniu koło Lwowa.**

Krukienice. majątek ziemski w powiecie mościskim położony sądownie na 482.667 zlr. 87 ct. oceniony, w stanie pod każdym względem znakomity, z lasem dębowym, rozległym i bardzo cennym, sprzedany będzie w drodze publicznej, przymusowej licytacyi sądowej ostatecznie w dniu 12 stycznia 1898 r. o godz. 10 rano w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu niżej wartości szacunkowej. Wadyum wynosi 48.266 zlr. 79 kr. w. a. Opis szczegółowy tego najpiękniejszego majątku w Galicyi złożony jest w rejestraturze Sądu obwodowego w Przemyślu do L. sąd 12750/897 gdzie go każdy przeglądać może.

Bezpośredni import **KAWY** i chińsko-rosyjskiej **HERBATY** w najszlachetniejszych gatunkach poleca

Handel **Karola Bałtabana** we Lwowie

HERBATY	KAWY
ciemno naciągające:	opłacane do każdej stacyi pocztowej:
1/2 klg. Conco cesarskie . . . 2—	4 3/4 klg. Ceylon gruboziarna 10-70
„ Familijnej 3—	„ Ceylon bardzo ładna 10-40
„ Melange de Moskau 4—	„ Ceylon średnia . . . 10—
„ Imperial 5—	„ Guatamala b. dobra 9-50
„ Wysiewek 1-60	„ Portorio 9—
	„ Złota Jawa 10-70
	„ Mocca arabska . . . 10-70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silnoaromatyczne.

WYDAWNICTWO Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda.
Pisma **BOLESŁAWA PRUSA** (Aleksandra Głowackiego) opuściły prasę w tanim jubileuszowym wydaniu. **Cena** za 4 tomy broszurowane zlr. 2.—, w oprawie 2 zlr. 75 ct. **Skład** główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Konkurs. na dwie posady urzędników rachunkowych przy zarzyć się mającej z początkiem roku 1898 powiatowej kasie oszczędności. — Płaca starszego urzędnika 1.200 zł., drugiego 800 zł. Wymogi: egzamin rządowy z rachunkowości, dowód odbytej praktyki przy kasie oszczędności i wszechstronnej rutyny — i kaucya w wysokości rocznej płacy. Termin do wniesienia należyć udokumentowanych podań upływa z dniem 5 stycznia 1898 roku. **Wydział Rady powiatowej** Sniatyn dnia 7 grudnia 1897.